Rok XV. Nr. 358 (4564)

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 31 grudnia 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia Tow. „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciosspaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

# Ideje uniwersalne w historji.

Pisałem o expose min. Becka p.t. „Przykucnijmy". Zdaje się, że szereg dziennikarzy i dyplomatów w Polsce uważa, że szczytem świetnej polityki polskiej byłoby „nie puścić farby" nie dać się wciągnąć (niektórzy mówią: przedwcześnie) w wielki dramat Europy, który już oto się rozpoczyna. Już uwertura odegrana, światła pogasły, czekamy z naprężeniem na podniesienie kurtyny.

Ci panowie od „przykucnijmy" mylą się, uważając, że neutralność wobec wielkich prądów dziejowych jest mądrością stanu. Wręcz przeciwnie. Tutaj przemówić powinna historja. Właśnie dzieje ludzkości wykazują, że to państwo robi prawdziwą karjerę polityczną, które rozwinie sztandar z jakąś **uniwersalną** ideją. Jak to wspaniale powiedział irlandzki dziennikarz Dillon w swoich głębokich relacjach o przebiegu kongresu wersalskiego. Pisał o Venizelosie, że ten był większy od swej małej greckiej ojczyzny, bo umiał związać swą politykę z pewnemi uniwersalnemi idejami, które wtedy nabrzmiewały.

Z obrzydzeniem czytałem wiadomość, że dwaj wzięci do niewoli synowie rasa Kassy zostali przez Włochów rozstrzelani. Jednak Moskale nie rozstrzeliwali naszych powstańców w 31 roku, a brali do niewoli. A przecież tu nie o powstanie chodzi. Czy po wzięciu Brukseli i opanowaniu całego prawie terytorjum Belgji Niemcy rozstrzeliwali Belgów wziętych do niewoli? Włosi ogłosili imperjum abisyńskie za zdobyte, ale część Abisyńczyków jeszcze walczy. Jak można się chwalić ich rozstrzelaniem?

I właśnie to jest w dzisiejszej historji **naszych** europejskich państw obrzydliwe, to stosunek do Abisynji i do Hiszpanji.

W sprawie Abisynji **ideja** była po stronie Etjopji, państwa niewątpliwie napadniętego, niewątpliwie walczącego o swoją niepodległość.

W Hiszpanji **ideja** jest niewątpliwie przeciw rządowi Hiszpanji, przeciwko któremu powstała lepsza część ludności, ze względu na okrucieństwa, ze względu na uzależnienia państwa od Sowietów. Bolszewja **nie spełniła** marzeń socjalistów XIX w. Ludzie hołdujący ideałom socjalizmu po spotkaniu się z rzeczywistością sowiecką uciekają od niej, jak od zarazy. Iluż to pisarzy, iluż intelektualistycznych wielbicieli po poznaniu się z rzeczywistością sowiecką uciekło od niej jak od zarazy. Od Greka Panait Istratiego po Francuza Gide. Jeden z takich wyleczonych komunistów Doriot założył nawet coś w rodzaju francuskiego faszyzmu. I oto front ludowy Hiszpanji chce zbolszewizować swą ojczyznę. Obrona przeciwko temu jest obroną legitymą, słuszną, godną szacunku.

A **nasze** europejskie państwa, a Francja i Anglja zdobywają się na takie środki represyjne wobec powstańców hiszpańskich, których nie użyły dla obrony Etjopji.

A jednak jak słusznie i pięknie napisał Antoni Słonimski w „Wiadomościach Literackich".

Prawie zawsze, gdy aresztują pisarza lewicowego podejrzanego o komunizm, koledzy jego dokładają wszelkich starań aby go z więzienia wydobyć. Wiszą u telefonu i szukają prywatnych protekcyj nie pisarze sympatyzujący ideowo z aresztowanym, ale właśnie ich ideowi przeciwnicy. Nie przypuszczam, aby tym pisarzom odwzajemniono się kiedyś równą solidarnością, o ileby zdarzyła się okazja do takiej wzajemności.

Tak jest. Czuchnowskiego w Polsce uwolniono i słusznie, bo jesteśmy wolnym narodem. Ale Mereżkowski czy Bunin, gdyby dziś był aresztowany w Rosji toby jutro był rozstrzelany i co gorsza, co obrzydliwsza, co potworniejsze dla ludzkości czytalibyśmy wydręczone na nim „pokajanje". Zabitoby nietylko człowieka, zabitoby także jego ducha.

Tak jest, broniąc się przeciwko komunizmowi, bronimy przedewszystkiem wolności człowieka.

Na to mi ktoś odpowie.—Jak to, a czyż reszta naszej epoki nie skopała również indywidualizmu ludzkiego? Czy niema ucisku wolności w faszystowskich Włoszech, czy niema świata „Myśli w obcęgach" w Hitlerji? Czy pan wreszcie nie zalecał i nie zaleca silnej władzy w Polsce?

Odpowiadam:

Silna władza jest potrzebna dla tego, aby naród nie wpadł w anarchję. Naród, który wpadł w anarchję, jak w nią wpadły przed-faszystowskie Włochy i przedhitlerowskie Niemcy niema innego sposobu ratowania się, jak ustrój totalny. Nie entuzjazmuję się totalizmem uważam go jednak wyłącznie za środek walki z bolszewizmem. Jeden jedyny jednak ustrój jest do głębi, jest w całej swej istocie przeciwny rozwojowi swobodnej indywidualności człowieka to ustrój sowiecki. I dlatego wszelka pomoc powodzeniu tego ustroju, pomoc powodzeniu polityki sowieckiej jest zbrodnią. **Cat.**

## Tragiczna ucieczka od nędzy w Sowietach

**BUKARESZT. Pat. „Curentul" donosi, iż w okresie świąt Bożego Narodzenia członkowie dwóch rodzin mołdawskich z Rosji sowieckiej, którzy usiłowali przedostać się na tratwie przez Dniestr na stronę rumuńską, zostali ostrzelani przez straż pograniczną sowiecką.**

**Tratwa dobiła do brzegu rumuńskiego, jednak załoga jej w składzie dwóch mężczyzn, dwóch kobiet i trojga dzieci poniosła śmierć, za wyjątkiem 10-letniej dziewczynki, która jest jednak ciężko ranna.**

**Patrol rumuńskiej straży granicznej był świadkiem tej tragedji.**

**Jako powód ucieczki z Mołdawji sowieckiej dziennik podaje nędzę panującą wśród ludności.**

## Projekt zupełnej neutralności w senacie U.S.A.

**WASZYNGTON. Pat. Przewodniczący komisji do spraw zagranicznych senatu Pittman oświadczył przedstawicielom prasy, że przygotował projekt ustawy o zakazie przesyłania broni dla stron walczących w Hiszpanji. Projekt przedstawiony będzie kongresowi dnia 5 stycznia. Senator Pittman ma nadzieję na szybkie uchwalenie projektu, tak, iż zahamuje on ekspedycję broni i samolotów, na których wywóz departament stanu udzielił już zezwoleń dnia 28 bm. Według projektu, zakaz wywozu broni obecnie istniejący będzie dotyczył także wojen domowych Za wojnę domową będą uważane walki w których:**

**1) Siły zbrojne powstańcze zajmują część terytorjum**

**2) Powstańcy tworzą własny rząd**

**3) Jedna ze stron walczących lub obie otrzymują pomoc z za kordonu.**

## Ciemna przeszłość towarzystwa, które dostarcza broń dla czerwonych

**WASZYNGTON, PAT. Urzędnicy departamentu stanu stwierdzają, że nazwa towarzystwa, które otrzymało licencję na eksport do Hiszpanji samolotów i silników, wymieniona jest w archiwach ze śledztwa, prowadzonego w r. 1930 przez kongres w sprawie działalności komunistycznej w Stanach Zjednoczonych.**

**Towarzystwo to p. n. „Special Organisation", powstałe w Stanach Zjednoczonych, zajmowało się wówczas reparacją silników lotniczych, zakupywanych w Ameryce i wywożonych potajemnie do Sowietów dla użytku armji.**

**Przedstawiciele dep. stanu oświadczyli zarazem, że dotychczas nie zostało zdecydowane, czy będzie przeprowadzone śledztwo w tej sprawie, albowiem „Special Organisation" otrzymała zgodnie z prawem — prawo eksportu wymienionych materjałów do Hiszpanji.**

—::—::—

## Zwycięstwa powstańcze w Andaluzji

**SEWILLA. Pat. Rozgłośnia powstańcza dnia 29 bm. o godz. 20 donosi: Na skutek zwycięstwa wojsk powstańczych na odcinku Terual wojska rządowe cofają się, porzucając znaczne ilości sprzętu wojennego Wojska narodowe posuwające się w Andaluzji naprzód, dotychczas posunęły się o 60 klm.**

## Utarczki dnia wczorajszego

**SEWILLA. Pat. Gen. Queipo de Llano w audycji radjowej z dn. 29 bm. wieczorem zakomunikował: Przeciwnik ujawnia ożywioną działalność pod Villanueva dela Canada, został jednak odparty z ciężkiemi dlań stratami. Na froncie północnym zwykła strzelanina. Wojska rządowe usiłowały atakować Malanzuela, lecz zostały odparte. Na odcinkach południowych odparto oddziały wywiadowcze przeciwnika, które poniosły 32 poległych.**

## Co z tego wyniknie?

**PARYŻ. Pat. Ambasada hiszpańska w Paryżu komunikuje:**

**Po odpłynięciu statku niemieckiego „Palos" już bez sprzętu wojennego i bez pasażera hiszpańskiego, dowódca krążownika niemieckiego „Koenigsberg" wysłał drogą radjową w imieniu rządu Rzeszy depeszę do premjera baskijskiego Aguirre, w której utrzymuje, że statek był zatrzymany w odległości 23 mil od brzegu i żąda niezwłocznego zwrotu zajętego ładunku i pasażera hiszpańskiego.**

**Premjer rządu baskijskiego odpowiedział na to, że statek poddany był kontroli już na wodach trytorjalnych Hiszpanji, o czem mógłby zaświadczyć kontrtorpedowiec angielski, znajdujący się w tym czasie w pobliżu, a dalej stwierdził, że zarekwirowanie ładunku było zgodne z prawem międzynarodowem, albowim chodzi tu o wyraźną kontrabandę wojenną. Zajęty ładunek składa się z pewnej ilości celulozy, przygotowanej już do wyrobu pocisków armatnich, oraz 11 polowych kompletnych instalacyj radjowych**

**Dowódca okrętu „Koenigsberg" w odpowiedzi ograniczył się do potwierdzenia odbioru radjotelegramu premjera rządu baskijskiego.**

## Francja znosi kolonje karne

**PARYŻ, PAT. Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministerstwa sprawiedliwości projekt ustawy o robotach przymusowych dla skazańców.**

**W motywach do projektu, które ogłoszono, minister stwierdza, że system t. zw. kolonij karnych zawiódł zupełnie i wobec tego należy go porzucić, ustanawiając dla skazańców roboty przymusowe w więzieniach.**

**Zamknięcie celkowe, według projektu, ma trwać najwyżej trzy lata, poczem więźniowie mają odbywać karę przy robotach odbywanych wspólnie, a jedynie na noc podlegać będą zamknięciu.**

**Kolonja karna w Gujanie zostaje zniesiona, nowych więźniów nie będzie się wysyłać do tej kolonji. Projekt przewiduje szerokie stosowanie zwolnień przedterminowych.**

—::—::—

## Natarcie czerwonych na podstawę wyjściową powstańców

**SALAMANKA, PAT. Komunikat głównej kwatery armji powstańczej z dn. 29 b. m. donosi:**

**Na odcinku Teruel pod Corbalan - Campillo i Puerto de Excadon czołgi sowieckie i liczne oddziały międzynarodowe prowadziły ataki, odparte przez oddziały narodowe z dużemi stratami dla przeciwnika.**

**W prowincji Jaen oddziały narodowe z Guedarmes zaatakowały z powodzeniem Lopera, zdobyły 50 karabinów, przeciwnik stracił 52 poległych i licznych jeńców.**

## Wstrząsający protest umysłowo chorego przeciw wojnie

**RYGA. Pat. Przed katedrą luterańską w Rydze wydarzył się nie zwykły wypadek. Publiczność, wychodząca z katedry po nabożeństwie, zobaczyła mężczyznę, którego lewa ręka była przygwożdżona grubym 5 calowym gwoździem do dębowych drzwi katedry.**

**U stóp mężczyzny leżał młotek, a z przebitej ręki lała się krew. Mężczyzna, blady z upływu krwi, oświadczył otaczającej publiczności, iż jest inwalidą z wojny światowej nazwiskiem Asars i chciał w ten sposób zwrócić uwagę świata na niebezpieczeństwo wojny. Policja umieściła Asarsa jako umysłowo chorego w szpitalu psychjatrycznym.**

## Roztropne uwagi duńskiego premjera

**PARYŻ, PAT. „Petit Journal" zamieszcza odpowiedź pisemną premjera duńskiego Stauninga na pytania, postawione przez dziennik. Na pytanie, czy obecny stan Europy zmusi Danję do zwiększenia wydatków wojskowych w celu zorganizowania obrony na wypadek zaatakowania, premjer odpowiedział:**

**Danja ze swymi 3.750 tys. mieszkańców nie może stworzyć „obrony narodowej", która mogłaby być uważana za poważną przeszkodę wobec ataku, idącego ze strony wielkich mocarstw. Danja powinna mieć siły, zdolne do ochrony jej granic i wód terytorjalnych, a siły te winny być uzbrojone, aby usiłować odeprzeć ewentualne naruszenie neutralności. Pod tym względem kraj nasz posiada już organizację.**

**Być może wobec rozwoju, zwłaszcza w dziedzinie technicznej, Danja przystąpi do pewnych ulepszeń, lecz niewątpliwie będzie to możliwe do osiągnięcia bez uciekania się do niebezpiecznej gry zwiększania zbrojeń.**

—::—::—

## Ciągłe incydenty z marynarzami włoskimi w Tangerze

**TANGER, PAT. Pomiędzy marynarzami włoskich okrętów wojennych, stojących na kotwicy w porcie Tangeru, a współpracownikami hiszpańskiego dziennika socjalistycznego „Democratia", doszło do poważnego incydentu.**

**Marynarze w liczbie dwustu osób wkroczyli do redakcji i drukarni wspomnianego dziennika, zdemolowali cały lokal oraz zniszczyli zapasy papieru. Po odśpiewaniu „Giovinezzy" z okrzykami „Vive le Duce", marynarze skierowali się do portu, gdzie się rozproszyli.**

**Na miejsce incydentu przybyły władze i po przywróceniu porządku, wdrożyły śledztwo, wystosowując jednocześnie odpowiedni protest do przedstawicielstwa włoskiego.**

**Koło gmachu, w którym mieści się wydawnictwo, ustawiono silny posterunek policyjny.**

—::—::—

## Zgon arcyksięcia Fryderyka Habsburga

BUDAPESZT. Pat. Wczoraj z rana zmarł w swoim pałacyku w Mav arcy książę Fryderyk Habsburg. W czasie wojny 1914 — 1918 arcyksiążę Fryderyk był wodzem naczelnym armji austrjacko - węgierskiej. Po wojnie zamieszkał wraz z rodziną na Węgrzech Zmarł w 80-tym roku życia.

## Atak powstańców na Madryt

Zdjęcie nasze przedstawia dramatyczny fragment ataku oddziałów powstańczych na przedmieścia Madrytu:

## PLOTKI

### Parylewiczjada

Przed paru tygodniami przedrukowaliśmy dowcipny wierszyk p.t. „List Ciunkiewiczowej do Parylewiczowej", nikt wtedy nie przypuszczał, że te dwie sławne damy, mają naprawdę coś ze sobą wspólnego. Obecnie okaznje się, że p. Ciunkiewiczowa, głośna bohaterka sprawy o oszustwa asekuracyjne, pragnie rewizji swego procesu, bo w tej sprawie zamieszana jest p. Parylewiczowa.

Podobno p. Ciunkiewiczowa nie chciała swojej przyjaciółki „wtopić" podczas procesu a teraz dopiero, gdy p. Parylewiczowa sama wpadła, p. Ciunkiewiczowa zdecydowała się na wyjaśnienie. Jedno oszustwo więcej nie obciąży zbytnio hipoteki moralnej p. Wandy, niegdyś, to co innego — p. Wanda była taką grubą rybą i „tyle mogła".

Teraz coprawda p. Parylewiczowa jest również grubą rybą wśród oszustów i podobno sławę jej powiększą jeszcze przemówienie p. min. Grabowskiego w Sejmie o tej polskiej Stawiskjadzie.

### Jak sobie poradzą z Radą Miejską w Poznaniu

Ostatnio poddaje się w wątpliwość fakt, mającego nastąpić zwołania Rady Miejskiej. Doszła do nas wieść o przesłuchaniu radnych przez komisję ministerjalną. Mówi się, że Poznań w r. 1937 nie będzie miał Rady Miejskiej tylko nadal komisarycznego prezydenta. Ile prawdy w tych pogłoskach, trudno dociec.

### Cudzo-łożnicy

„Wieczór Warszawski" donosi o poplochu wśród masonerji polskiej. W łożach, opierających się o Wielki Wschód, a więc w t. zw. „cudzo-łożnikach" ujawnił się ferment. Mają ustąpić nietylko niektórzy „bracia", nietylko niektórzy „książęta" ale podobno sam wielki mistrz zrezygnuje z dostojeństwa:

„Nazwisk nie podajemy, pisze „Wieczór Warszawski". Być może że będą one wkrótce publicznie wiadome".

Szkoda, dopóki to wkrótce nadejdzie ciekawość nas zagryzie, a tymczasem redakcja „Wieczoru Warszawskiego" wie i nie chce powiedzieć.

A teraz dlaczego ten ferment?

Podobno dlatego, że masonerja musi wyraźnie opowiedzieć się czy staje po stronie frontu ludowego, czy też przeciw niemu. Personalnie dla wielu polskich masonów - geszefciarzy to jest bardzo niebezpieczne „lepiej byłoby stworzyć front demokratyczny", któryby nie zagrażał utraty tłustych „posad w handlu i przemyśle".

## Zwrot potrąceń emerytom państwowym

Według orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, potrącenia 8 proc., dokonane przez władze skarbowe przy wypłacie poborów emerytom w czasie od 1 maja 1932 r. do 1 maja 1933 r., nie powinny były obejmować dodatku mieszkaniowego.

Wskutek tego izby skarbowe zwracają pobrane kwoty. Każdy emeryt, któremu w 1932 i 1933 r. dokonano powyższych potrąceń, może uzyskać zwrot nadpłaconej kwoty, o ile zwróci się do odpowiedniej izby skarbowej. Dotyczy to również wdów i sierot po emerytach.

# NOWE ROZPORZĄDZENIA GOSPODARCZE

**W numerze 93 „Dziennika Ustaw" z dn. 29 grudnia, ogłoszono następujące rozporządzenia: o wykonaniu ustawy o podatku przemysłowym, w sprawie opłat stemplowych wiążących się z przejściem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego; o zwolnieniu niektórych zakładów detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych od opłat z tytułu prowadzenia tej sprzedaży; w sprawie wykonania ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi; o wspólnym rozliczaniu utargu nafty na rynku wewnętrznym; w sprawie konwersji obligacyj b. austrjackiego długu kolejowego zabezpieczonego.**

# Parylewiczowa będzie przewieziona do szpitala

## Dwaj lekarze zbadali ją w więzieniu

Przebywającą w więzieniu św. Michała Wandę Parylewiczową odwiedziła w dniu 23 b.m. córka jej w towarzystwie swej bratowej.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, bohaterka olbrzymiej afery niedomaga i na prośbę rodziny władze prokuratorskie zezwoliły na dopuszczenie do niej dwóch lekarzy, internisty dr. Tempki i neurologa dr. Zielińskiego.

Przed świętami obaj lekarze zbadali Parylewiczową w jej celi i uznali za konieczne dokonanie prześwietlenia rentgenologicznego. W tym celu wydane już zostało zezwolenie na przewiezienie chorej do jednego ze szpitali krakowskich, gdzie Parylewiczowa przebywać będzie przez trzy dni.

Zarówno przewiezienie jej z więzienia jak i pobyt w szpitalu odbędą się pod ścisłym dozorem policji. Nastąpi to już w najbliższych dniach.

Prace śledztwa w aferze Parylewiczowej postępują szybko naprzód. Ekspertyza ksiąg okręgu krakowskiego ZPOK jest już na ukończeniu, wskutek czego wkrótce ustalona zostanie ostatecznie kwota nadużyć popełnionych na szkodę tej instytucji.

# Proces o 9 skrzyń cytryn

## w Sądzie Najwyższym

W styczniu b. roku p. Michał E. prowadzący hurtowy handel owocami sprowadził między innemi większy transport grape - fruitów zamówiony dla ambasad brytyjskiej, rumuńskiej i chińskiej.

Zgodnie z przepisami owoce przeznaczone dla przedstawicielstw dyplomatycznych muszą być natychmiast tym przedstawicielstwom dostarczone jako wolne od cła.

Z uwagi na to, że ambasady nie miały odpowiednich pomieszczeń na przechowanie owoców, pozostawiły je u p. Michała E. posiadającego specjalnie urządzone chłodnie.

Wobec tego, że p. E. posiadał ponadto transport podlegający ocleniu i ze względu na to, że odprawa celna przeciągnęła się, przeto chwilowo sprzedał z transportu przeznaczonego dla ambasad 9 skrzyń, aby je następnie zastąpić oclonym towarem.

Władze skarbowe wobec ujawnienia tego stanu rzeczy pociągnęły p. E. do odpowiedzialności za puszczenie w obrót towaru, który miał być przeznaczony wyłącznie dla przedstawicielstw dyplomatycznych i skazały go na 33 tys. zł. grzywny.

Na skutek odwołania sprawa oparła się o Sąd Okręgowy, przed którym obrończa oskarżonego adw. B. Tomkiewicz dowodził, że w czynie oskarżonego wogóle brak cech przestępstwa, a w każdym razie, że może on ponieść odpowiedzialność jedynie w stosunku do części towaru wprowadzonego do obrotu, a więc 9 skrzyń, nie zaś w stosunku do całego transportu.

Sąd Okręgowy skazał więc oskarżonego na 150 zł. grzywny.

Od tego wyroku obrona odwołała się jeszcze do Sądu Najwyższego, — który w dniu wczorajszym wyrok uchylił ze względu na wadliwe obliczenie cła, co skutkuje jeszcze niższą karę.

# 13 radnych komunistów w Łodzi

**ŁÓDŹ. Sąd Okręgowy wznowił proces komunistyczny przeciwko b. radnemu Zdziechowskiemu oraz Kozłowskiemu Wajsównie oskarżonym o akcję antypaństwową.**

**W wyniku procesu sąd skazał: Zdziechowskiego na 5 lat więzienia, zaś Kozłowskiego i Halinę Wajsównę — każdego na 4 lata więzienia, pozbawiając wszystkich skazanych praw obywatelskich na 10 lat.**

**Na wniosek prokuratora środek zapobiegawczy zmieniono na areszt, osadzając Zdziechowskiego w więzieniu.**

**Zdziechowski jest radnym miejskim wybranym w ostatnich wyborach i kandydatem na ławnika z ramienia „Frontu ludowego". Po uprawomocnieniu się wyroku w zakresie pozbawienia praw obywatelskich, radzieztwo i ławnictwo przepadną.**

**Sensacją procesu były zeznania kierownika brygady wydziału śledczego asp. Brylaka.**

**— Po wybraniu rady miejskiej — według wyjaśnień świadka — na 34 radnych socjalistycznych KPP. przeprowadziła 13 radnych. Zdziechowski kieruje tymi 13-ma radnymi, odbywa z nimi zupełnie oddzielne zebrania i instruuje ich co do taktyki. Zdziechowski nie ogranicza się do pracy na terenie związków zawodowych, ale również pracuje na terenie publicznym. Dla charakterystyki Brylak podaje, że Zdziechowski przemawiając na wiecach jest przyjmowany owacyjnie, podczas gdy natomiast wygwizdywani są Niedziałkowski i Arciszewski.**

**Wajsówna zajmowała wybitne stanowisko w KPP., była bowiem łącznikiem pomiędzy centralą warszawską a okręgiem łódzkim. Znalezione u niej sprawozdanie z wiecu socjalistycznego na Widzewie zawierało zwrot: „Przemawiało pięciu z PPS, i jeden nasz". Pierwsze 5 oznacza mówców socjalistycznych, z b. pos. Niedziałkowskim na czele, słowo zaś „nasz" odnosiło się do Zdziechowskiego, który z ramienia Kom. Partji Polski pracował na terenie związków klasowych w Łodzi.**

## Eksportacja zwłok Leona Wyczółkowskiego

Zdjęcie nasze przedstawia moment eksportacji trumny ze zwłokami ś. p. Leona Wyczółkowskiego z gmachu Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie.

## SZCZEGÓŁY LIKWIDACJI

# tajnej drukarni „Sztafety"

**W dniu 12 października zlikwidowano drukarnię O. N. R. w której drukowano czasopismo „Sztafeta". Ze względu na dobro śledztwa, do wiadomości publicznej zostały podane wówczas jedynie pobieżne informacje. Obecnie możemy podać garść dalszych sensacyjnych szczegółów.**

**Po zlikwidowaniu przez władze bezpieczeństwa organizacji Obozu Narodowo Radykalnego, grupa członków postanowiła w dalszym ciągu redagować nielegalne pismo. W tym celu zakupiono małą maszynę drukarską t. zw. „pedałówkę", kasztu z czcionkami i inne niezbędne akcesorja.**

**Pragnąc ukryć się przed okiem władz, wydawcy zmieniali ustawicznie miejsce druku, przenosząc się do różnych miast na terenie całej Rzplitej.**

**Na początku bież. roku, policja polityczna zauważyła masowy napływ „Sztafety" w Warszawie.**

**Energiczne dochodzenie ustaliło, że drukarnia nielegalnego pisma, mieści się w biurach f-my „Minwax" (Towarzystwo dla wytwarzania i sprzedaży gaśnic).**

**Preprowadzona niespodziewanie rewizja dała rewelacyjne wyniki. W piwnicy wspomnianej firmy znaleziono doskonale zorganizowaną i ustawioną drukarnię, większą ilość gotowych egzemplarzy „Sztafety", przygotowanych do wysyłki, różnego rodzaju odezwy, oraz matryce, również przygotowane do wysyłki.**

**Przy pracy aresztowano szereg osób.**

**Obecnie dochodzenie zostało ukończone i władze prokuratorskie sporządzają akt oskarżenia przeciwko obwinionym.**

**Wszyscy oskarżeni, po 2-miesięcznym pobycie zostali zwolnieni z aresztu bądź za kaucjami, bądź pod dozór policji.**

# Jeszcze jeden wypadek

## świątecznego rozbestwienia

**Mieszkańcy Tczewa zelektryzowani zostali wieścią o wstrząsającej rzezi nożowej, jaka miała miejsce w wieczór wigilijny przy ul. Chopina, gdzie poranionych zostało 7 osób, w tem 4 ciężko. Zaledwie kilka dni temu więzienie w Starogrodzie na t. zw. „urlop świąteczny" opuścił niebezpieczny przestępca - nożownik, odsiadujący karę 2-letniego więzienia za rozbój, szewc Stanisław Zawadzki, który przybył do zamieszkałej w Tczewie rodziny. W dzień wigilijny wraz z urlopowanym bratem, strzelcem 23-letnim Mieczysławem, od samego południa w wojowniczym nastroju poczęli szukać kogoś, ktoby zafundował butelkę wódki. Około godziny 15 bracia Zawadzcy napadli szewca Grabowskiego, któremu zrabowali pół litra wódki. W kilka chwil później w śródmieściu napadli i pobili 2 restauratorów.**

**O godz. 22 przy ul. Chopina Zawadzki zaczepił trzech przechodniów, domagając się od nich ognia do papierosa, a gdy ci odmówili, Zawadzki błyskawicznym ruchem dobył z kieszeni brzytwy, atakując przechodniów. Widząc to stojący opodal żołnierz dobył bagnetu, z którym rzucił się na przeciwników brata, tnąc ich bez miłosierdzia. Nieludzkie jęki zwabiły mieszkającego w pobliżu st. posterunkowego, który z narażeniem własnego życia rzucił się na ratunek i zdążył obezwładnić awanturników.**

**W kilka chwil później przybyła policja i żandarmerja wojskowa, która przewiozła nożownika Mieczysława Zawadzkiego do więzienia wojskowego w Grudziądzu. Na polu walki pozostało 7 rannych.**

# MILJONY, które czekają...

**WARSZAWA. Z ostatnio losowanych dolarówek nie podjęta została jedna wygrana w wysokości 40.000 dolarów, jedna w wysokości 12.000 dolarów. Razem z pomniejszemi sumami z dotychczasowych losowań nie podjęto wygrane na około 12 miljonów złotych.**

## W WIRZE STOLICY

### W GÓRY BEZŚNIEŻNE BEZ GAZET.

Kilkanaście tysięcy upraciuchów pojechało z nartami, w spodniach, pumpach, do Zakopanego. Bezczelnie, jak zawsze komunikaty, głoszą przecie, że nocne zamiecie śnieżne sprawiły idealne warunki dla sportów zimowych. Jeśli bridż i tupanie na dancingu są sportami zimowemi — to racja. Pozatem nic nie można robić pod Gubałówką — śniegu jest tyleż co wolności w Sowietach.

Z Zakopanego i Krynicy przyjeżdżały do Warszawy delegacje właścicieli pensjonatów i hoteli ze skargami. Ministerstwo nie zezwoliło na żadne pociągi popularne podczas świąt, nie dawało żadnych zniżek prywatnych, normalnym osobom. Tylko P.W., harcerstwo, Strzelec otrzymały zniżki 80-procentowe i barabaniły się prawie za darmo. Zapchano pociągi, zatłoczyło się Zakopane, a korzyści z nich żadnej. Mają żarcie w plecakach, hasają po górach, biwakują w schroniskach — pensjonaciarze grosza od nich nie wydębią. Delegacja kwiczała by zniżki przyznano żydom — z tych przynajmniej jest korzyść! Prawdopodobnie na przyszły rok harcerze będą musieli płacić pełne bilety 1-szej klasy (3-cią zabroni im się jeździć), a żydy będą jeździć za osiemdziesiątą część ceny biletu.

Co to za kraj analfabetów, wrogów czytania ta Polska. Co można robić w pociągu? Popytlować, pojeść, pospać — no i poczytać. Nie, tego nikt nie robi. Na 500 narciarzy w pociągu było 50 gazet. Śmiejące się od ucha do ucha narciarki burczały:

— Naco nam pisma? Chcemy wypocząć, bawić się, na dukanie jest Warszawa.

Czytanie gazet wciąż jest uważane za coś w rodzaju pracy w biurze. To ciężki, nieznośny, mozolny trud, każdy stara się odeń wymigać.

Jedna pani (wyjątek) opowiadała, że żyć bez gazet nie może. Gdy wyjeżdża na tydzień do Zakopanego to mąż codziennie — po przeczytaniu Małego Dziennika (kosztuje 5 gr.), posyla jej — do Zakopanego.

— Marka przecie też kosztuje 5 gr. Czemu pani sobie tam poprostu nie kupuje?

— Hmmm, mnie trudno, jednak to taniej wypada....

Boją się chyba, że redakcja zarobi za dużo.

Karol.

—::—::—

## „Mucha" pozbawiona debitu w Czechosłowacji

Na liście czasopism pozbawionych debitu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Czechosłowacji, umieszczony został tygodnik humorystyczno - polityczny „Mucha", ukazujący się w Warszawie.

—::—::—

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Dziś o g. 8.15 i 11.30 w. dwa przedstawienia Tradycyjnej Rewji Sylwestrowej
FRONTEM DO SMALONYCH DUB

Teatr na Pohulance
Dziś o g. 8.15 wiecz. i 11.30 w nocy
PREMJERA „Maika" komedja muzyczna
Ceny zwyczajne, zniżki ważne.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

# TRADYCJA SZKOLNEJ PRZYJAŹNI

Przez „Rubikon" Nowakowskiego, przez „Zmory" Zegadłowicza, przez tyle książek na temat szkoły, myśl będzie wracać do najpiękniejszej książki z tego działu, a mianowicie „Stalky i spółka" Rudyarda Kiplinga. Nie będę długo zastanawiał się nad tem, że wszyscy współcześni nam pisarze na temat lat szkolnych bardzo dziwnie ujmują problemat przyjaźni, która wyrastając z koleżeństwa na ławie, rozwija się w dalszym ciągu w życiu ludzi dojrzałych. Prawdopodobnie zapanowała nad tymi pisarzami sugestja Cicerońskiego „Laelius de amicitia, gdzie jest powiedziane, że „przyjaźni lat młodych bywają najczęściej składane z togą młodzieńczą (toga praetexta).

Ze „Stalky'ego" najpiękniejsze są karty, gdzie Kipling opowiada, jak do kolegjum zjeżdżają się byli wychowankowie. Między najmłodszemi „popychadłami" — „popychadła" są to najmłodsze uczniaki, zobowiązane do posłuszeństwa wobec starszych — między „popychadłami", a najstarszymi z przyjezdnych, którzy dawno pokończyli kolegjum i mają za sobą całe lata Sandhurst — szkoły wojskowej — i tułaczki po dalekich kolonjach na chwałę imperjum brytyjskiego — między tymi wszystkimi zapanowuje duch koleżeństwa. U nas są też zjazdy koleżeńskie, na które ten i ów pojedzie, ten i ów pośle depeszę, ale te zjazdy koleżeńskie są poza małemi wyjątkami dalekie już od szkoły, która tym ludziom rozsypanym po świecie dała jakąś wspólną cechę.

„Stara gwardja" i „popychadła" u Kiplinga są żywym symbolem łączności między pokoleniami. Na tej łączności wyrosła potęga imperjum. Nie ma tam ckliwych obchodów ku czci, a jako najuroczystszy moment zjazdu — jest mecz piłki nożnej między absolwentami i uczniami.

Kiedyś jakiś wędrowny patrjota zaczął wyduszać z siebie frazesy o sztandarze, poruszać cząstki duszy młodych chłopców, powstało oburzenie. Bo w całej książce Kiplinga z trudnością szukałem jednej rzeczy, szukałem tak powszechnego u nas zakłamania. Nie znalazłem. Być może, że to, co się odbiło w „Stalky'm" — jest jedną jeszcze podwaliną angielskiego gentlemaństwa, specyficznej cechy kultury, której w szwindlach kulturaluych bardzo wielu narodów Europy nie można znaleźć w odmęcie zakwaśniałego chamstwa.

W szkole angielskiej — wciąż opieram się na nieśmiertelnym Kiplingu — jest dużo czystej atmosfery i niema tych austrjackich bolfrów, ogłupiających młodzież. Brytyjska wolność „magnae chartae libertatis" odbiła się na całem wychowaniu. Jeżeli dzisiaj u nas ucznia karze się za to, że jest szczery, a nagradza za lizusostwo, to się osiąga wprost przeciwne rezultaty. Ideałem wychowawcy przecie będzie zawsze „Prusak" Bates, który potrafi oczy wpuścić aż na dno serca winowajcy, a potem potężnie przetrzepać mu skórę dyscypliną. Ale taka metoda spotkałaby się z protestem całej humanitarnej histerji, rozpanoszonej wśród pedagogów i pozatem nie wiem czy koedukacja, ten zwyrodniały lapsus współczesnego szkolnictwa mający się stać podwaliną... jednopłciowych społeczeństw może dopuścić system prawdziwego wychowania.

Ale te rozważania są nie na temat Bo chodzi mi wciąż o sprawę współżycia wychowanków szkoły po jej ukończeniu. Każdy z nich wychodzi w świat, powoli zapomina o nurtach ideowych, w jakich pogrążał się podczas nauki gimnazjalnej, a znajduje nowe prądy, nowe upodobania. Jedna klasa, bardzo zgrana, może się w krótkim czasie tak zróżniczkować, że nie sposób myśleć o jakiemś współżyciu. Zdawałoby się.

Zdawałoby się to wszystko nie do pomyślenia, gdyby nie było specjalnego typu organizacyj, a mianowicie związków byłych wychowanków" danej szkoły.

Znów powróćmy do Kiplinga Tam związku niema. Promieniowanie tradycji szkolnej jest na tyle silne, że nie potrzeba zamykać go w ramy organizacji z prezesami, wiceprezesami, sekretarzami, pieczęciami. Mecz piłki nożnej, rozgrywany co rok między „starą gwardją" a uczniami, jest jedynym, zdawałoby się, magnesem, który ściąga tych zasłużonych oficerów z Indyj, tych przemysłowców, adwokatów, kupców, jednem słowem, zróżniczkowane po maturze jednostki. powracają na moment do dawnego wspomnienia. Dla niektórych może jest to dotknięcie ziemi przez Anteusza.

Jeżeli stwierdziliśmy jednak, że nasza szkoła ma mniejszą zdolność do dawania tradycji, to trudno — musimy się zgodzić na organizację.

W Wilnie jest parę takich związków absolwentów.

Nad jednym z nich zastanowię się przez chwilę. Otóż ten związek od początku istnienia swego szuka pewnej treści i nie może jej znaleźć. Walczą w nim dwie partje. Jedną nazwijmy „ideologami", drugą „klubowcami". Włóżmy im w usta argumenta. Dyskusja przedstawi się tak:

**Ideolodzy.** Związek musi mieć ideologję, musi swoim członkom narzucić pewien program, pewną deklarację ideową. Inaczej istnienie jego jest bezcelowe. Związek nie może istnieć tylko poto, żeby w jego lokalu spędzać czas, grać w ping - ponga, w karty, czytać dzienniki...

**Klubowcy.** Jakaż może być ideologja związku, skoro każdy z nas należy już do organizacji politycznej, do korporacji, do różnych stowarzyszeń. Niesposób jej ustalić. Związek powinien skupiać kolegów, którzy nie chcą ze sobą zrywać związku i ta tradycja wspomnień, tradycja podtrzymania przyjaźni szkolnej, powinna być właściwym jego celem. Ping - pong, gazety — to jeden sposób przyciągnięcia do związku kolegów, pozatem sposobność do pogawędki, wymiany poglądów. Ideologji jednolitej nie stworzymy napewno. Każdy ma swoje przekonania i rezygnować z nich nie będzie. Jeżeli Związek zacznie angażować się w jakąś ideologję, to nie widzimy celu, dlaczego członkostwo ograniczać do byłych wychowanków zakładu...

**Ideolodzy.** Wy mówicie płytko. Przecie nie można z tak poważnej instytucji jak związek robić klubu!

**Klubowcy.** A cóż to złego jest klub. Chyba w utartem ogólnie pojęciu. Ale jako łącznik pomiędzy dawnymi kolegami. ma duże znaczenie. My się nie boimy słowa klub. Owszem, związek powinien być klubem. Będzie on klubem daleko pożyteczniejszym, aniżeli przypuśćmy, „klub szafirowych krawatów", „klub 39 centymetrów" czy inne, temu podobne dziwaczne instytucje amerykańskie.

Dyskusja między „ideologami" i „klubowcami" w mojem mniemaniu, kończy się zwycięstwem „klubowców". Jest to jedyna pożyteczna forma dla związku absolwentów jakiegoś zakładu naukowego. Klub ten powinien mieć wysoki poziom, powinien być „płaszczyzną dla wymiany myśli", ale nigdy nie narzucać swym członkom jakiegoś programu politycznego, społecznego, czy innego. Wszystkie te uwagi pisałem na marginesie życia najlepiej rozwiniętego ze wszystkich związków byłych wychowanków w Wilnie, a mianowicie — „Związku absolwentów gimnazjum Jezuitów". Jeszcze jedna uwaga: forma klubu, która zdaje się już przeważyła, uchroni zdaje się związek przed zmanjerowaniem i zakłamaniem. Sto razy bowiem lepszy jest „mecz piłki nożnej" od zbierania podpisów pod adresem hołdowniczym.

Chicot.

—::—::—

## Groźny Morfeusz
## Muzykalny pies
## „Bomby Śmiechu"

W jednem z pism poznańskich czytamy:

**Marynarze polscy przynieśli wiadomość, że w portach Ameryki zaśmiewają się z przygody, która wydarzyła się latem pewnej młodej gdyniance.**

**Niejaka panna Marja A., lat 22, bawiła w lecie na spacerze w lasach redłowskich i tam w stroju kąpielowym urządziła sobie drzemkę. Podczas snu ktoś pannę okradł do nitki.**

**Jedno z pism miejscowych, opisując wypadek — użyło następującego zwrotu: „...powodem tak niemiłej przygody było trwałe tete á tete w objęciach Morfeusza..."**

**Po przeczytaniu notatki, panna zawrzała oburzeniem i niezwłocznie wystosowała do redakcji pisma sprostowanie następującej treści:**

**„...Nie jest prawdą, że byłam na spacerze z jakimś panem Morfeuszem. Żadnego Morfeusza nie znam i w jego objęciach nie spałam. Jestem porządną dziewczynką, dbałą o zasady moralne i cnotę. Dlatego kategorycznie żądam sprostowania zniesławiającego mnie artykułu pod rygorem procesu sądowego".**

**Pismo oczywiście skwapliwie sprostowanie wydrukowało tłustemi czcionkami i na miejscu honorowem. Cała Gdynia miała na pewien czas wesoły temat do rozmowy.**

**I dopiero teraz przygody cnotliwej gdynianki wypłynęły w Ameryce jako świetny kawał.**

* * *

— Pański pies podarł mi suknię...

— Musiała go pani podrażnić?

— Skądże, akompanjowałam sobie do śpiewu...

— A widzi pani...

* * *

Czytamy w jednem z pism zagranicznych:

**Ostatnio zastosowano na kilku politycznych zebraniach w Angtji nowe instrumenty przeszkadzające t. zw. „bomby śmiechu". Chodzi tu o przyrządy podobne do bomb, w których po otwarciu wentyla, wypływające powietrze wytwarza — działając na membramę — dźwięk podobny do śmiechu. Trwa to tak długo dopóki powietrze nie wypłynie z „bomby" i działa ogromnie zaraźliwie na obecnych.**

Polscy komedjopisarze powinni co rychlej zainteresować się tą nowością.

Wybr. Wel.

## Generał von Sekt zmarł

Generał w st. spoczynku v. Sekt, jeden z organizatorów armji niemieckiej w czasie pokoju, zmarł niespodziewanie w Berlinie.

—::—::—

## Jak w sensacyjnym filmie

**NOWY JORK.** Pat. Agenci poszukujący bandyty, który porwał 10-letniego Charles'a Mattson'a w Tacoma (St. Waszyngton) działają w całkowitej tajemnicy.

Urzędnicy federalni strzegą pilnie czy bandyta nie będzie próbował nawiązać kontaktu z rodzicami porwanego chłopca.

Dr. Mattsona ojca władze zawiadomiły, aby narazie unikał kontaktu ze złoczyńcą, który pozostawił list domagający się okupu za porwanego w wysokości 28,000 dolarów. Ustalono alibi jednego z byłych pacjentów, podejrzewanych o porwanie małego Mattsona.

Poszukiwania policji dotąd nie dały żadnych wyników.

# Minister lotnictwa Cot pod oskarżeniami

## De Kerillis miażdży go codzień

Historja sprzedania przez ministra lotnictwa w rządzie Leona Bluma, Pierre'a Cot'a „latającej armaty" Dewoitine 510 czerwonemu rządowi Hiszpanji, nie przestaje niepokoić opinji publicznej.

Człowiek, który zdemaskował aferę i podjął kampanję na łamach „Echo de Paris", Henri de Kerillis codziennie ogłasza miażdżące wzmianki, codzień podsuwa wijącemu się w opałach Cotowi gorzką pigułkę.

### POLEMIKA

Pierre Cot dwukrotnie się już odzywał. Raz wystosował pompatyczne denienti. Kerillis sprostował dementi. Drugi raz zagroził dziennemu dziennikarzomi konsekwencjami sądowemi. Na to deputowany de Kerillis:

— Ależ proszę bardzo. Niech mię pan skarży do sądu. Ja przeprowadzę dowód prawdy. Żeby pan nie miał trudności w podaniu mię do sądu, mogę się na ten czas wyrzec nietykalności poselskiej.

### NIEZDARNA OBRONA COTA

Pierre Cot oczywiście nie wie co robić. Jedyne co może, to nakłaniać do obrony przychylna sobie prasę. Pisze więc ona, że „jeżeli jakiś samolot wylądował w Barcelonie, to nie można winić ministra, gdyż samolot ten został wysłany z własnej inicjatywy przez fabrykę".

Na to de Kerillis oświadcza:

Fabryki samolotów są pod kontrolą nieograniczoną ministra. Są one już prawie upaństwowione. Przemysłowcy stają się urzędnikami państwowymi. Jeżeli sprzedają nowy samolot o niebywałych zaletach, nie mogą tego uczynić bez zwyczajnego w tym wypadku postępowania.

Sprawa toczy się dalej. Cot broni się niezdarnie. Jest nieopanowany. Niejaki p. Arène, zarządca fabryki, z której sprzedano D. 510, wpływa na dziennik „Ordre", aby umieścił artykuł inspirowany przez ministra lotnictwa.

„Ordre" ogłasza, że Dewoitine został sprzedany, ale że do motoru jego nie była włączona szybkostrzelna armatka 23. De Kerillis udowadnia jednak, że motor Hispano z włączoną armatką mógł być z łatwością wmontowany na miejscu w Barcelonie.

De Kerillis pisze:

— Opowiadają mi, że 17 tych precyzyjnych Dewoitine 510 zostało już przekazanych armji francuskiej. To prawda. Ale co znaczy 17 samolotów, gdy nasze lotnictwo myśliwskie przechodzi kryzys konstrukcji. Czy my możemy pozwolić na zdradzanie cudzoziemcom naszych najlepszych konstrukcyj?

### COT WYKRĘCA SIĘ HEDŻASEM

Ale Cot wpada na pomysł i posyła do Barcelony rozkaz, żeby Dewoitine 510 Nr. 2 leciał dalej do Hedżasu! Tu de Kerillis zaczyna kpić i jednocześnie oburzać się. Najnowszy model samolotu, niewprowadzony prawie jeszcze w armji przekazuje się raptem napół dzikim murzynom. Oczywiście, bujda z Hedżasem nietrafia do przekonania nikomu.

### OSKARŻENIE POPIERA PRASA

Oskarżenie „Echo de Paris" popierają inne pisma francuskie, jak „Action Française" „Jour", „Journal", „Liberté", „Intransigeant" „Gringoire", „Figaro", „Victoire".

### REWELACJE „FIGARA"

„Figaro" przynosi nowe rewelacje. Okazuje się, że za kadencji ministra Cota już 5 aparatów myśliwskich Lioré 46 C 1 doskonałej konstrukcji, zostało sprzedanych czerwonej Hiszpanji w ten sam sposób co Dewoitine 510.

### 69 SAMOLOTÓW FRANCUSKICH STRĄCONO W HISZPANJI

De Kerillis odpiera ataki prasy lewicowej:

**— Koledzy z lewicy, którzy mię oskarżają o wyrządzanie usługi Hitlerowi przez atakowanie rządu w takim przedmiocie, idą za daleko. Jakto? Czyż to my wyjawiamy Hitlerowi obecność francuskich samolotów w Hiszpanji? Niestety! Przeciwlotnicze działa Hitlera i myśliwscy piloci włoscy, strącili 69 aparatów francuskich, prawie wszystkie typu Bloch albo Potez. Komunikat z Salamanki dał znać o tem wszystkim. Hitler i Mussolini nie potrzebują wiadomości z „Echo de Paris", ażeby się upewnić.**

**Tym, kto wyrządza przysługę Hitlerowi, tym którzy w swoim kraju ponosi całą odpowiedzialność moralną, jest minister, który sprzedaje samoloty w Hiszpanji w czasie gdy rząd francuski ogłasza całemu światu swą neutralność...**

### POSTĘPOWANIE SĄDOWE

Proszę zwrócić uwagę z jaką odwagą we Francji można mówić prawdę!

Przeciwko „Echo de Paris" wdrożono już postępowanie sądowe. **Kes.**

## Samolot bombowy francuski ostrzelany pod Madrytem

Prawicowa prasa francuska zajmuje się śmiercią dziennikarza Ludwika Delaprée, zastrzelonego w samolocie w Hiszpanji.

Było to 8 grudnia. Samolot bombardujący Potez-54, wysłany przez ministra lotnictwa do dyspozycji ppłk. Cahusac, attache lotniczego w Madrycie, a właściwie wogóle dla ambasady francuskiej, został napadnięty przez płatowiec myśliwski.

Wszyscy pasażerowie bombowca zostali poranieni przez kule, z wyjątkiem pilota, Boyer i jego radjoaparatu. Ludwik Delaprée był śmiertelną ofiarą tego lotu.

Potez-54, samolot ambasady francuskiej został napadnięty przez lotnictwo rządowe. Jest to jedna z niebezpiecznych dla cudzoziemców niespodzianek domowej wojny hiszpańskiej.

„Action Francaise" oskarża o ten czyn jednego z pilotów eskadry dowodzonej przez znanego André Malraux a składającej się z Francuzów, którym rząd Walencji płaci 50.000 miesięcznie. kes.

# Ustawa o uboju rytualnym

## wejdzie w życie w dniu 1.I.1937 r.

### Konferencja prasowa w Min. Rolnictwa

**WARSZAWA. Dziś w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja prasowa, w czasie której dyrektor departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych p. Czesław Bobrowski udzielił prasie następujących informacyj o wchodzących w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. przepisach ustawy o uboju zwierząt gospodarskich.**

**Dnia 1 stycznia 1937 r. wchodzą w życie bez jakichkolwiek odroczeń wszystkie przepisy ustawy z dnia 17. 4. — 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach oraz postanowienia wykonawcze.**

**Należy przypomnieć, że są tylko dwa bezpośrednie cele tej ustawy:**

**Wprowadzenie humanitarnych metod uboju w obrębie rzeźni oraz**

**Ograniczenie uboju rytualnego do faktycznych potrzeb ludności religijnej zainteresowanej. Nie należy natomiast ustawie tej przypisywać celów zbyt szerokich, jak np. uzdrowienie całego rynku mięsnego i t. p. — albowiem ani jej treść ani delegacje wykonawcze, które uzyskał rząd nie dotyczą szerszych zagadnień rynku mięsnego.**

**Aby wymienione cele ustawy osiągnąć — upoważnione resorty wydały w sierpniu, wrześniu i grudniu b. r. rozporządzenia i instrukcje wykonawcze.**

### WPROWADZENIE HUMANITAR. NYCH METOD UBOJU

**Ustalono jakie mają być pomieszczenia uboju, urządzenia rzeźni, oraz jakie narzędzia mogą być używane przy uboju.**

**Ustalono jakie osoby mogą dokonywać uboju, a które mogą być obecne przy uboju.**

**Dość szczegółowo określono sposoby doprowadzania zwierząt do miejsc uboju, metody unieruchamiania ich, — wprowadzono jako zasadę pozbawianie zwierząt przytomności przed ubojem, aby uniknąć można wszelkich cierpień, oraz określono metody pozbawiania przytomności.**

**Postanowienia wykonawcze regulują pozatem sprawę oprawiania zwierząt oraz oczyszczania miejsc uboju, tak aby we wszystkich fragmentach czynności w obrębie rzeźni — humanitarna strona była uwzględniona.**

### OGRANICZENIE UBOJU RYTUALNEGO

**Ograniczenie uboju rytualnego było najtrudniejszym problemem wykonawczym ustawy, zwłaszcza, że ustawa nie daje podstaw prawnych do działania środkami pośredniemi np. przez zróżniczkowanie obciążeń uboju na rzecz skarbu państwa. Wobec powyższego ograniczenie to musi być wykonane w drodze administracyjnej.**

**Władze wykonawcze wybrały w tym celu trzy jednoczesne drogi:**

**Wyodrębnienie uboju rytualnego oraz obrotu mięsem z uboju rytualnego.**

**Aby uniknąć wiązania konsumcji religijnej z normalnym rynkiem mięsnym, co działo się dotąd, oraz umożliwić kontyngentowanie uboju rytualnego, należało przedewszystkiem wyodrębnić obrót dla celów religijnych. W tym celu wyznaczono miejsca, rzeźnie i czas, w których ubój rytualny może się odbywać, wprowadzono zasadę koncesjonowania miejsc sprzedaży, zabroniono wystawiania na sprzedaż w tych miejscach mięsa, niepochodzącego z uboju rytualnego, oraz zakazano łączenia w ręku jednej osoby handlu mięsem rytualnem i nierytualnem — oraz ograniczenie miejsc sprzedaży do dzielnic zamieszkałych przez ludność zainteresowaną, wreszcie bardzo szczegółowo przepisano odrębny sposób stemplowania mięsa, jak również oznaczania miejsc sprzedaży napisem „ubój rytualny".**

**Przystosowanie uboju rytualnego i obrotu mięsem z uboju rytualnego do miejscowych potrzeb.**

**Za drugi niezbędny warunek powodzenia reglamentacji uboju rytualnego, uznano konieczność likwidacji specjalnego rynku mięsa rytualnego, łącznie z jego organizacją hurtowej sprzedaży, a zastąpienie go systemem obrotów lokalnych przystosowanych do potrzeb miejscowych.**

**W tym celu ustalono zasadę, że pozwolenia otrzymują wyłącznie posiadacze koncesjonowanych miejsc sprzedaży na ubój w najbliższej rzeźni, że świadectwa weterynaryjne dla wywozu wewnętrznego będą wystawiane tylko wówczas, jeżeli koncesjonowane miejsce sprzedaży znajduje się poza obwodem urzędowego badania, pozatem wprowadzono zakaz odstępowania pozwoleń na ubój rytualny innym osobom, chociażby również koncesjonowanym.**

### KONTYNGENTOWANIE UBOJU.

**Dopiero w ramach wymienionych wyżej warunków uboju i obrotu, wprowadzono kontyngentowanie ilości zwierząt, przeznaczonych do uboju rytualnego.**

**Należy przypomnieć, że wyznaczanie tych ilości należy do uprawnień wojewódzkich władz administracji ogólnej, a tylko kryterjum tych czynności jest wspólne. Jest nim faktyczne zapotrzebowanie ludności zainteresowanej religijnie na mięso rytualne. Z obliczeń przeprowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. wynika, że zapotrzebowanie to na obszarze całego kraju wynosi około 150.000 tonn żywej wagi w stosunku rocznym, t. j. około 15 proc. ogólnej wagi mięsa wytwarzanego w Polsce. W tych samych granicach powinien się zamknąć ubój rytualny w roku 1937.**

**Pragnę z naciskiem podkreślić, że odcinek wykorzystania kontyngentów, będzie przez władze pilnie obserwowany. Obserwacja ta w pierwszym kwartale 1937 roku przyniesie ostateczne wnioski o wysokości omawianego zapotrzebowania. Nadmieniam, że wszędzie tam, gdzie mięso rytualne będzie przenikało na normalny rynek mięsny, a więc dla celów spożycia ludności religijnie niezainteresowanej, tam kontyngenty lub przydziały pozwoleń uboju będą odpowiednio zmniejszane, aż do ustania tych zjawisk.**

### APARAT ZBYTU DLA MIĘSA Z UBOJU ZWYKŁEGO.

**W końcu należy zaznaczyć, że rząd dla powiększenia aparatu zbytu mięsa pochodzącego z uboju zwykłego — mechanicznego, znowelizował dnia 10. 12. b. r. rozporządzenie o dozorze nad mięsem przetworami mięsnemi, między in. wyrażając zgodę na wyrąb i sprzedaż mięsa w wędliniarniach, na warunkach ustalonych w par. 38 wymienionego rozporządzenia.**


# Jafskie owoce nadeszły!

niosąc nam powiew lata i słodycz wspaniałego klimatu, w którym dojrzały. Tryskające sokiem, kuszą palestyńskie Pomarańcze i Grejpfruty z wszystkich wystaw swą wyróżniającą się wielkością. Wykorzystajcie ten krótki okres czasu, w którym jafskie owoce są dostępne! Żądajcie pomarańczy i grejpfrutów z Jaffy.

**Jafskie** pomarańcze i grejpfruty są najsoczystsze

owoc palestyński


## Notatki polemiczne

### „Kurjer Warszawski"

Prof. Stanisław Stroński w „Kurjerze Warszawskim" odpowiada na mój artykuł wigilijny o endekach, którzy nie chcą solidarności i współpracy. Każdy artykuł prof. Strońskiego jest zbudowany ślicznie, jest harmonijny i strzelisty. Toteż, aby wyrazić swe rozumowanie w równej linji bez załamań, prof. Stroński nie zatrzymuje się ani chwili, przed przeinaczeniem myśli swego przeciwnika.

Oto mały przykładzik:

Pisze prof. Stroński o mojej osobie:

**Bo, powiada przykładowo, inaczej p. Hołyński nie będzie wybrany na Polesiu.**

Otóż nie powiadałem przykładowo, że p. Hołyński nie będzie wybrany na Polesiu, ale **zapytywałem się** endeków, czy są pewni, że w razie pięcioprzymiotnikowej ordynacji **właśnie endecy** a nie lewicowcy, a nie komuniści **wejdą na miejsce** p.p. Hołyńskiego i Frejmana.

Jak się zdaje, to nie jest jedno i to samo, i prof. Stroński w powtarzaniu popełnił dużą nieścisłość.

Dla skompletowania swej złośliwości, p. Stroński opuścił nawet p. Frejmana, pozostawił tylko p. Hołyńskiego, aby ci czytelnicy „Kurjera Warszawskiego", którzy o moich tezach będą tylko tyle wiedzieć, co im p. Stroński łaskawie powtórzy, pomyśleli sobie: „jaki ten Mackiewicz jest obrzydliwy, jemu tylko o to chodzi, aby przemysł miał swego posła i to z Polesia".

Dalej pisze prof. Stroński o ustawach wyborczych:

**Doszedł „Czas", po roku doświadczeń w nowych ciałach ustawodawczych, do przekonania, że niepodobna utrzymać ich w mocy i pogłębiać przepaści między izbami a krajem.**

Jako pilny czytelnik **„Czasu"** prof. Stroński pamięta zapewne że **„Czas"** wyjaśnił już, że artykuł o zmianach ordynacji wyborczej nie był przez prasę dobrze zrozumiany i wie prof. Stroński, że dziś pomiędzy nami, a **„Czasem"** niema różnicy zapatrywań co do ordynacji wyborczej. Liczymy się jednak z tem, że jeśli Sejm nie chciałby być Sejmem, a tylko kompanją honorową dla rządu, jak to było poprzedniej a nie teraźniejszej sesji, to oczywiście, że ta ordynacja wyborcza byłaby w oczach społeczeństwa skompromitowana.

Prof. Stroński zwłaszcza przed dziesięciu laty dawał mi nieraz odczuć, że jest starszy wiekiem ode mnie. Ale czyż cechą wieku dojrzałego nie powinna być rozwaga. Czyż naprawdę uważa prof. Stroński, że wystarczy powrót do 5 przymiotnikowej ordynacji wyborczej, aby parlament był dobry, aby wybory były dobre, aby się wszystko w Polsce na lepsze zmieniło? Czy nigdy się prof. Stroński nie zastanowił, że powrót do 5 przymiotnikowej ordynacji może nam dać nie zmianę, na lepsze, lecz zmianę na gorsze.

Co zaś do polityki zagranicznej, to teza prof. Strońskiego, **że można łączyć** zwalczanie bolszewizmu wewnątrz kraju z popieraniem frontoludowego czyli bolszewickiego systemu w polityce zagranicznej określam jako **absurd.** Przykro mi, że używam tego słowa, wiem, że nie jeden prof. Stroński tak myśli, ale jednak jest to absurdalny sposób myślenia. **Cat.**

## Co mówią cudem uratowani w katastrofie samolotowej

Wczoraj donosiliśmy o straszliwej katastrofie lotniczej samolotu pasażerskiego. Dziś podajemy szereg szczegółów.

Katastrofie uległ samolot typu **Lockheed - Electra**, lecący ze **Lwowa do Warszawy**, na polach wsi Łuszcza w pobliżu stacji kolejowej Susiec między Rawą Ruską i Zawadą, w odległości 18 kilometrów od Tomaszowa Lubelskiego.

### ZAMARZNIĘCIE STERÓW

**Z powodu złych warunków atmosferycznych**, start samolotu ze Lwowa nie nastąpił według rozkładu L.O. P-u o godz. 8.30, lecz dopiero o godzinie 10,05 po otrzymaniu z Warszawy biuletynu meteorologicznego o poprawie pogody. Radjomechanik Frone w czasie lotu utrzymywał łączność radjową z portem lotniczym we Lwowie. Nie upłynęło jeszcze pół godziny od chwili startu, kiedy o godz. 10.29 nadeszła ostatnia radjodepesza z samolotu, w której p. Fronc doniósł, że stery samolotu obmarzają, uniemożliwiając nawigację.

### KATASTROFA

Port lotniczy w Skniłowie pod Lwowem odtelegrafował, że dogodne tereny do lądowania posiada obok Sańca. Istotnie pilot postanowił lądować. W kilka minut później nastąpiła katastrofa. Wskutek oblodzenia sterów lądowanie się nie udało i samolot na wysokości 40 metrów wpadł w korkociąg zwalił się na ziemię, rozleciał się na części, przyczem nastąpiła eksplozja i samolot stanął w płominiach.

### CO MÓWI DR. TADEUSZ PISZCZKOWSKI

**Jeden z cudem ocalonych pasażerów tragicznego samolotu, urzędnik MSZ., dr. Tadeusz Piszczkwoski, opowiada o katastrofie co następuje:**

**— Wystartowaliśmy z opóźnieniem. Po kilkunastu minutach lotu min. Krzyczkowski otworzył drzwiczki do kabiny pilota i o coś zapytał. W odpowiedzi usłyszeliśmy głos telegrafisty:**

**— Stery marzną.**

**Dyrektor Krzyczkowski powiedział do pasażerów:**

**— Proszę opasać się, bo prawdopodobnie za chwilę będziemy lądować.**

**— Ja się nie opasałem — mówi dr. Piszczkowski dalej. — Rzeczywiście w minutę później uczułem że samolot lotem ślizgowym spuszcza się na ziemię, w sekundę potem uczułem silny upadek. Co dalej się stało, nie pamiętam. Kiedy oprzytomniałem leżałem na polu, na śniegu. Przed sobą ujrzałem płonący samolot. Najpierw zaczął się palić dół, potem góra samolotu. Okazało się, że przy upadku kadłub samolotu przepołowił się, a ja siłą uderzenia wyrzucony zostałem kilka metrów na pole. Widziałem, jak inni pasażerowie wypełznęli ze szczątków samolotu z wyjątkiem Łosia i Zimmermanna, pilota Jonikasa i radjomechanika Fronca.**

# Stan zdrowia Ojca św.
## bez zmian

RZYM. Pat. Stan zdrowia Papieża nie uległ poważniejszej zmianie.

„Giornale d'Italia" informuje, że zupełny wypoczynek fizyczny, zalecony Ojcu Św. przez lekarzy powoduje pewne dolegliwości ogólne, które wywołane są przez obecne warunki atmosferyczne i klimatyczne. Choroba lewej nogi pociąga za sobą dotkliwe bóle, które Papież znosi z niezwykłą cierpliwością. Bóle te często zakłócają sen, to też Ojciec Św., znużony bezsennością zasypia czasem w ciągu dnia. Lekarz prof. Milani odwiedza Ojca Św. trzy razy dziennie: o godz. 6.30, 12 i 21.

„Lavoro Fascista" donosi, że otoczenie Papieża zamierza zamówić specjalny fotel, który pozwoliłby Ojcu Św. w ciągu dnia opuszczać łóżko, a jednocześnie zapewniałby unieruchomienie lewej nogi, wymagającej stałego wypoczynku. Zdaniem dziennika wyleczenie nogi Papieża nie będzie mogło nastąpić przed upływem paru miesięcy.

# Bezpodstawne wiadomości o likwidacji
## zbiórki na F.O.N.

WARSZAWA. Pat. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje:

W prasie codziennej z dnia 28 i 29 bm. ukazały się pogłoski o likwidacji zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Wiadomości te są całkowicie mylne i nie odpowiadają prawdzie.

Przyczyną ich ukazania się były prawdopodobnie zarządzenia niektórych władz pozwalajacych za zgodą ministerstwa spraw wojskowych na przesunięcie o 5 miesięcy zadeklarowanych na FON opłat ze względu na akcję zbiórki na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych.

# Pogrzeb ś. p. prof. L. Wyczółkowskiego

BYDGOSZCZ, PAT. Wczoraj poznym wieczorem przybyła do Bydgoszczy trumna ze zwłokami ś. p. prof. Leona Wyczółkowskiego, przewieziona z Warszawy karawanem samochodowym przez inż. Szulis - Slawskiego, prof. Czerwińskiego i p. Pieniązka. Trumnę umieszczono w miejscowej farze.

Wczoraj przybył tu również jako reprezentant rządu wiceminister prof. Ujejski wraz z dr. Sienkiewiczem z Min W. R. i O. P.

W dniu wczorajszym Bydgoszcz w podniosłym nastroju oddała ostatni hołd pamięci zmarłego mistrza. Od wczesnego ranka zbierały się tłumy publiczności na rynku Marszałka Piłsudskiego i w udekorowanym flagami żałobnemi kościele farnym.

O godz. 10-ej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez Biskupa gnieźnieńskiego Laubitza w asyście licznego duchowieństwa Po egzekwjach trumnę ze zwłokami wyniesiono na rynek Marszałka Piłsudskiego i złożono tam na artystycznie udekorowanym katafalku. Przed trumną stanął wiceminister Ujejski, Biskup Laubitz, wicewojewoda poznański Walicki, przedstawiciel wojewody pomorskiego oraz reprezentanci władz, Akademji Sztuk Pięknych, Uniwersytetów.

Przemówienia rozpoczął wiceminister Ujejski, rysując w pięknych słowach niepożytą twórczość i genjusz zmarłego mistrza.

Po przemówieniach utworzył się kondukt żałobny, poprzedzany orkiestrą wojskową i prowadzony przez ks. Biskupa Laubitza. Gdy kondukt żałobny doszedł do kościoła Św. Trójcy na przedmieściu miasta, niesioną dotąd na barkach trumnę, złożono w samochodzie żałobnym, który odjechał na cmentarz we Wtelnie.

Zdążający z Bydgoszczy kondukt żałobny, wiozący zwłoki ś. p. prof. Wyczółkowskiego, powitali na granicy gminy Wtelno duchowieństwo i ludność powiatu bydgoskiego. Pochód żałobny podążył na przepięknie położony nad jeziorem cmentarz we Wtelnie, gdzie złożono na wieczny spoczynek zwłoki zmarłego mistrza.


Zwyczajem lat ubiegłych RESTAURACJE
„ZACISZE" MICKIEWICZA 25 || „BUKIET" MICKIEWICZA 7
urządzają tradycyjne POWITANIE
NOWEGO ROKU
Atrakcje — niespodzianki — Wesoła zabawa
Zamówienia na stoliki przyjmuje DYREKCJA.

Tradycyjną NOC SYLWESTROWĄ
najlepiej spędzić można
w salach górnej i dolnej
RESTAURACJI „ST. GEORGES"
Zamówienia na pozostałe stoliki przyjmuje Zarząd Restauracji.

Restauracja - Bar „BRISTOL" WILNO, MICKIEWICZA 22
Tradycyjne Spotkanie Nowego Roku 1937.
Zapisy na stoliki przyjmuje Zarząd Restauracji zawczasu.

Spotkanie Nowego Roku w „PALAIS de DANSE"
daje 100 proc zadowolenia i miljon niespodzianek, pomysłowy program artystyczny z udziałem humorysty Barańskiego z teatru Nowości.
Od jutra wiele zmian oraz nowy atrakcyjny program artystyczny na czele z fenomenalnym Światowej sławy duetem ALBERTOS, który był najwięcej reklamowaną Londynie, Paryżu, Berlinie i Warszawy.


# Nauka na przyszłość

Trzy razy po sto tysięcy złotych, stanowiących główne wygrane, wylosowano w ciągnieniu trzeciej klasy trzydziestej siódmej Loterji Państwowej. Właścicielami poszczególnych ćwiartek szczęśliwych numerów: 184737, 102442 i 4385 są mieszkańcy Warszawy, Łodzi, Gniezna i Radomia, w tej liczbie — dwóch poruczników armji polskiej, cztery panie, grono pracowników kolejowych w Gnieźnie i t. d.

Poniżej podajemy podobiznę właściciela jednej z ćwiartek n-ru 184737,

porucznika St. z 21 pułku piechoty. Dodać należy, iż dnia poprzedniego na inny numer, którego ćwiartkę posiadał porucznik St. padła wygrana 20.000 zł. Widocznie fortuna upodobała go sobie specjalnie.

W Gnieźnie z inicjatywy pp. Stefana Binkowskiego, pracującego w jednym z młynów, Romana Fredyka, handlowca i Katarzyny Gawlakowej, grono złożone z 35-ciu osób nabyło wspólnie 17 ćwiartek rozmaitych losów. Już w drugiej klasie dopisało im powodzenie, bo na wszystkie te ćwiartki padły małe wygrane, ale w klasie trzeciej szczęście specjalnie uśmiechnęło się do nich, gdyż są w posiadaniu ćwiartki n-ru 4385, na który padła wygrana 100.000 złotych.

Przykrość natomiast spotkała inną osobę, która grała w pierwszej klasie na nr. 4385. Zrażona tem, że w tej klasie na ów numer nic nie padło — zaprzestała ona dalszej gry i w ten sposób niepotrzebnie straciła 20.000 zł., jakie otrzymałaby za swą ćwiartkę w trzeciej klasie.

Stąd oczywista nauka: nie należy zrażać się chwilowem niepowodzeniem bo nigdy nie wiadomo, co nam przyszłość przyniesie. Przeciwnie — tylko wytrwałość zapewnić nam może uwieńczenie naszych wysiłków pożądanemi wynikami.

—::—::—

# Oświadczenie de Valery

DUBLIN. Pat. W transmitowanem do Ameryki przemówieniu z okazji świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego Roku szef rządu wolnego państwa Irlandji de Valera oświadczył m. in.: „W przyszłym roku naród nasz nakreśli dla siebie nową konstytucję podług własnej woli, a w ramach tej konstytucji ułoży się na sze życie.

Podział naszego kraju pozostanie wówczas jedyną już tylko wielką zaporą ku pokojowi z naszym sąsiadem". Omawiając stosunki z Anglją de Valera zaznaczył, że przeszkody, stojące na drodze ku istotnej przyjaźni między obu narodami, są usuwane jedna po drugiej.

„Oczekuję dnia — powiedział on— w którym ostatnia z tych przeszkód upadnie i w którym rozpocznie się współpraca obu wysp nad realizacją wspólnych ideałów. Oby dzień ten nadszedł w zbliżającym się nowym roku".

W zakresie spraw gospodarczych de Valera położył szczególny nacisk na stale rozwijający się przemysł krajowy i na polepszające się saldo handlu zagranicznego. Wyraził on również nadzieję, że w przyszłym roku nastąpi dalsze rozdrobnienie wielkiej własności ziemskiej.

# Pogrzeb gen. von Seeckta

BERLIN. Pat. Armja niemiecka złożyła wspaniały hołd zmarłemu generałowi von Seeckt, twórcy Reichswehry. W kondukcie pogrzebowym wzięły udział dwa szwadrony kawalerji, 2 bataljony piechoty, baterja artylerji i niezliczone delegacje oficerów i b. kombatantów. Za trumną postępował na czele rządu kanclerz Hitler, reprezentanci partji narodowo - socjalistycznej, dowódcy grup armji, generałowie, admirałowie i attache wojskowi państw obcych.

W pogrzebie wziął również udział b. car Bułgarji Ferdynand i generał Mackensen.

Na otwartym grobie złożył, jako pierwszy, wielki wieniec kanclerz Hitler, poczem wygłosił przemówienie minister Rzeszy feldmarszałek von Blomberg. Po zakończeniu przemówienia orkiestra odegrała hymn narodowy, kompanja piechoty oddała salwę a haterja artylerji 35 strzałów armatnich.

# Chińskie ceremonje

NANKIN. Pat. Marszałek Czang - Kai - Szek podał się po raz drugi do dymisji ze stanowiska prezesa rady i naczelnego wodza armji chińskiej. Centralna rada polityczna ponownie odmówiła przyjęcia dymisji. Jak wiadomo, Czang - Kai - Szek oświadczył publicznie, że uważa się za częściowo odpowiedzialnego za powstanie w prowincji Sian-Fu. Powtórne zgłoszenie dymisji jest zgodne z najlepszą chińską etykietą, zaś ponowna odmowa jej przyjęcia stanowi najwyższy honor, jaki Czang - Kai - Szekowi mogła okazać centralna rada polityczna w uznaniu jego zasług dla ojczyzny.

Czang - Kai - Szek ma otrzymać miesięczny urlop, aby mógł wypocząć po ostatnich ciężkich przeżyciach.

# Wizyta finlandzka w Sowietach

HELSINGFORS, PAT. Jak donosi „Hufvuds - Tadsbladet", minister spr. zagranicznych Holsti złoży na początku roku przyszłego wizytę w Moskwie.

Pismo dowiaduje się ze źródła oficjalnego, iż rząd Finlandji pragnie zamanifestować w ten sposób decyzję podtrzymania przyjaznych stosunków z Sowietami i przedyskutować kwestje, wzbudzające zadrażnienie stosunków.

Jest to pierwsza oficjalna wizyta fińskiego ministra spraw zagranicznych w Sowietach.

Tenże dziennik donosi o projektowanej wizycie szwedzkiego ministra spr. zagranicznych Sandlera.

# Nowi członkowie Akademji Nauk
## Technicznych

WARSZAWA. Pat. Na walnem dorocznem zebraniu Akademji Nauk Technicznych wybrano kilkunastu nowych członków Akademji.

Na członków czynnych wybrani zostali:

Na wydziale nauk matematyczno - fizycznych:

prof. Tadeusz Banachiewicz (Kraków),prof.Mieczysław Jeżewski (Kraków), prof. Michał Kamiński (Warszawa), prof. Felicjan Kępiński (Warszawa), prof. Franciszek Leja (Kraków), prof. Witold Pogorzelski (Warszawa).

Na wydziale nauk inżynierskich:

Prof. Adam Rożański (Kraków), prof. Mieczysław Rybczyński (Warszawa), prof. Oskar Sosnowski (Lwów).

Na wydziale nauk mechanicznych:

prof. Janusz Groszkowski (Warszawa), prof. Włodzimierz Krukowski (Lwów).

Na członków - korespondentów krajowych wybrani zostali na wydziale matematyczno - fizycznym: prof. Szczepan Szczeniowski (Warszawa), prof. Witold Budryk (Kraków).

Na członków - korespondentów zagranicznych wybrano:

Na wydziale nauk matematyczno - fizycznych:

Pp. Auguste Cotton (Paryż), Charles Fabry (Paryż), Johan van der de Haas (Leyda), Irena i Fryderyk Joliot - Curie (Paryż), Langmuir Irwing (N. Jork), Pringsheim Peter (Bruksela), Waestmann Erich (Wrocław).

Na wydziale nauk technicznych:

Pp. Pierre Jolibois (Paryż), Gustave Ribaut (Paryż).


NAJTANIEJ
NAJPRAKTYCZNIEJSZE PODARKI GWIAZDKOWE
poleca
sklep galanteryjny
ZOFJA JANKOWSKA
Wilno, Wielka 15.
Bielizna, krawaty, trykotaże, pończochy.

Do nabycia w Radioskiepach w całym kraju.


# Pierwsze ofiary zimy
## Lawina śnieżna zasypała 2-ch narciarzy

29 bm. około południa wyszła ze schroniska na Zaroślaku pod Howerlą wycieczka złożona z młodego lekarza dr. Lesława Chlipalskiego, por. Tomaszewskiego, ucznia gimnazjum Andrzeja Steusinga, brata jego Jana, siostry panny Steusing i jeszcze jednej pani.

W schronisku zwrócono wycieczce uwagę, że tajanie śniegu stwarza w tych stronach niebezpieczeństwo lawin, narciarze w drodze zorjentowali się w trudności warunków i zawrócili obie panie do schroniska.

W godzinę po powrocie pań wbiegł do schroniska Jan Steusing i opowiedział o wypadku. Gdy czterej narciarze znaleźli się w kotle tuż pod Howerlą, ze szczytów górskich osunęła się lawina t.zw. gruntowa, która zwaliła się wprost na narciarzy.

Jadący przodem por. Tomaszewski i starszy Steusing przejechali niebezpieczne miejsce, ale tuż za nimi zwaliły się masy śniegu porywając ich 2-ch towarzyszy dr. Lesława Chlipalskiego i Andrzeja Steusinga, syna prof. U. J. K. we Lwowie.

Tymczasem za pierwszą lawiną spodła wkrótce druga większa 8-metrowej grubości.

Zawiadomiony o wypadku kierownik schroniska Czuczewicz zmobilizował natychmiast personel schroniska i gości w liczbie 10 osób i zaalarmował telefonicznie posterunek straży granicznej, który wysłał 17 ludzi.

Oddział ratunkowy znalazł się na miejscu wypadku w 20 minut później.

Lawina pokryła ziemię na przestrzeni 200 mtr. kwadratowych. Zaczęto kopać doły i sondować śnieg, znaleziono jednak tylko kijek narciarski.

Prace ratunkowe trwały przez całą noc, ale bez skutku. Gdy sondowanie nie pomogło, zaczęto rozkopywanie lawiny t.zw. systemem szachownicy, przez kopanie rowów.

Dotychczas na zwłoki obu nieszczęśliwych nie natknięto się. Akcja postępuje powoli, gdyż śnieg jest zlodowaciały i twardy.

ZAROŚLAK pod Howerlą, PAT. O godz. 19,30 zaprzestano wszelkich robót nad odkopywaniem zasypanych przez lawinę narciarzy lwowskich dra Chlipalskiego i Andrzeja Steusinga ze względu na bardzo silny wicher, dotkliwy mróz i ciemności, które uniemożliwiają akcję ratunkową. Prace będą podjęte jutro o świcie.


ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych zawsze środka od odcisków
Prow A. PAKA



1935 NA ŚWIĘTA
1860 75
TYLKO PIWA i LEMONIADY „Szopen"


# Wielki pożar na placu Poczdamskim w Berlinie

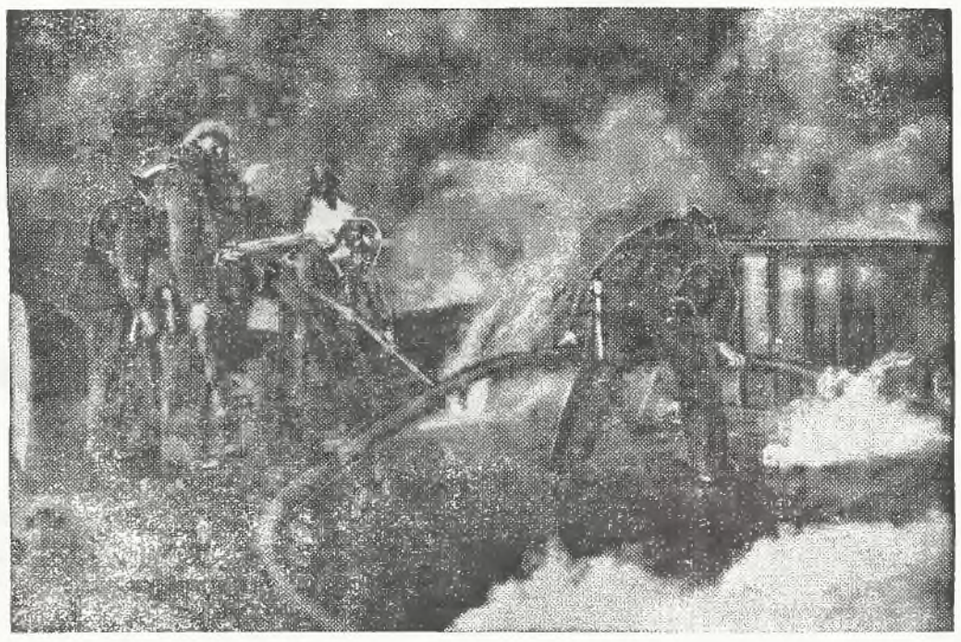

W depeszach donosiliśmy o wielkim pożarze berlińskim. Na zdjęciu praca straży pożarnych.

## ZNIŻKI I UDOGODNIENIA W TARYFIE POCZTOWEJ, TELEGRAFICZNEJ I TELEFONICZNEJ.

**Od dnia 1 stycznia 1937 r.**

**POCZTA:**

1) Dla paczek pocztowych: w obrocie krajowym została zniesiona czwarta strefa z najwyższymi stawkami opłat.

2) Opłata za doręczenie paczki o wadze ponad 15 do 20 kg. zmniejszona została z 80 gr. na 60 gr.

3) Zniesiono opłatę za pośpieszne doręczenie przekazów telegraficznych.

4) Opłata za przesyłki mieszane — zarówno składające się z druków, próbek towarów i papierów handlowych jak też nadawane pojedyńczo, a zawierające wyłącznie druki i próbki towarów — została zmniejszona:

przy wadze ponad 250 gramów do 500 gramów z 50 groszy na 35 gr.,

przy wadze ponad 500 gramów do 1.000 gramów z 60 gr groszy na 50 gr.

**TELEFON:**

1) Przy telefonicznych rozmowach międzymiastowych wprowadzona została kategorja „godzin nocnego ruchu" od godz. 24-ej do 6-tej za opłatą mniejszą od normalnej przeciętnie o 70%.

Tak np. w „godzinach nocnego ruchu" rozmowa z Wilna do Grodna kosztować będzie 80 groszy, do Warszawy 1 zł. 20 gr., a do miejscowości odległych ponad 500 klm. — tylko 2 zł.

Możemy więc już noworoczne życzenia składać telefonicznie za bardzo niską opłatą.

2) Opłata za instalację telefonu końcowego bez względu na typ, została obniżona do 10 zł., a głównego z przełącznikiem — do 15 zł.

3) Wprowadzono rozmowy radjofoniczne ze statkami na morzu na odległościach do 350 klm. w linji powietrznej od Gdyni. Rozmowy takie można przeprowadzać ze statkami Batory, Cieszyn, Piłsudski.

**TELEGRAF.**

Wprowadzono nowy rodzaj telegramów, t. zw. „telegramy lotnicze". Przesyłane są one drogą radjo - telegraficzną, mogą liczyć najwyżej 15 wyrazów, a opłata od wyrazu wynosi 50 groszy.

Telegram lotniczy może być nadany do osoby podróżującej samolotem z miasta odlotu i przylotu danego statku powietrznego oraz z samolotu do wszystkich miejscowości w kraju i zagranicą.

—::—::—

## Noworoczna Msza Św. w kościele Św. Jana

WILNO. Nabożeństwo dziękczynne i nieszpory w wigilję 31 grudnia o godz. 17. Po nieszporach adoracja Najśw. Sakramentu do godziny 12-ej w nocy, potem Msza św. celebrowana przez J. E. Arcybiskupa Metropolitę 1-go stycznia prymarja o godz. 6-ej, wotywa o godz. 9-ej, suma o godz. 11-ej.

—::—::—

## Recepcja noworoczna u p. Wojewody

WILNO. Dorocznym zwyczajem wojewoda wileński p. Ludwik Bociański w dniu 1 stycznia 1937 r. będzie przyjmował życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej profesora Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Polski Edwarda Rydza-Śmigłego i Rządu od duchowieństwa wszystkich wyznań, szefów władz cywilnych i sądowych, dowódców samodzielnych jednostek wojskowych, przedstawicieli samorządu m. Wilna, Uniwersytetu, organizacyj i stowarzyszeń społecznych, naukowych, artystycznych, świata literackiego i dziennikarskiego, młodzieży akademickiej oraz przedstawicieli organizacyj wojskowych.

Recepcja noworoczna odbędzie się w górnych hsalonach pałacu reprezentacyjnego R. P. (Uniwersytecka 6/8) o godz. 13-ej.

***

W dniu 31 grudnia r. b. o godz. 18 min. 35 p. wojewoda wileński Ludwik Bociański przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej złoży życzenia noworoczne ludności ziemi wileńskiej i rodakom tej ziemi zagranicą.

—::—::—

## Teatr muzyczny „Lutnia"

Dziś Tradycyjna Rewja Sylwestrowa

„FRONTEM DO SMALONYCH DUB"

o godz. 8,15 i 11,30 w.

PROGRAM.

1. Frontem do smalonych dub.
2. Mazur.
3. Amore canto.
4. Nogi, nóżki, nóżęta.
5. Zatrzask.
6. Zapóźno. Jeszcze dziś.
7. Chodzisz za mną.
8. Gdybym miał duży głos.
9. Jijemy!
10. Gobelin
11. Tak, jak ty.
12. Jeszcze jeden urząd.
13. Czardasz.
14. Chór salonowy.
15. Na swojską nutę.
16. [illegible]ślaki.
17. Nie tak łatwo jest być papą.
18. Finał.

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

### „PAN"

### „BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA".

Historja, jak wiadomo, czasem się powtarza. Perypetje miłosne Edwarda VIII, które poruszyły cały świat, mają odbicie w dziejach małżeństwa Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. Czterysta lat temu również padały słowa o tem, że król sam chce o wyborze swego serca decydować, że raczej zrzec się jest gotów wszystkiego, niż wybranej swej odstąpić.

Odbrązawiacze doblerają się ponoć do postaci Barbary i nicują uczucia jej do króla. Film jednak pozostał przy starej interpretacji, do której zresztą zdążyliśmy się już w pewnym stopniu przyzwyczaić na podstawie relacyj historycznych i transpozycyj literackich.

Z przyjemnością i zadowoleniem należy stwierdzić, że film udał się wcale dobrze. Tem bardziej, że temat, tło i fabuła nasuwać mogły uzasadnione obawy co do ich realizacji przez nasze siły filmowe. Reżyser Józef Lejtes ma szczęśliwą rękę. On był twórcą najlepszego z dotychczasowych filmów polskich „Młodego lasu", on sam pobił swój rekord i w „Barbarze Radziwiłłównie dał obraz jeszcze lepszy, bo wykończony i dojrzalszy artystycznie.

Starannie i wiernie odtworzono styl epoki. Renesansowy przepych strojów obok malowniczości i dekoracyjności tła stwarza piękne ramy dla gry wykonawców dwóch ról czołowych. Barbara — Smosarska i Zygmunt August — Zacharewicz stworzyli chyba najlepsze ze swych postaci filmowych. Smosarska raz jeszcze udowodniła, że jest bezkonkurencyjną jak dotąd polską artystką filmową. Zacharewicz wykorzystał okazję, by nawiązać do swego udanego startu w „Młodym lesie" i zrehabilitować się za kilka kiczów, które miał nieszczęście nakręcić bez należytego przygotowania i w zlej reżyserji.

Poza tą parą świetne sylwetki dają Pancewiczowa (Bona), Kurnakowicz (Kieżgajllo) i inni, bardzo licznie zgromadzeni z pośród najlepszych sił aktorskich stolicy.

Korzystne wrażenie ogólne nie powinno zasłaniać usterek, takich jak nieco powolny tok akcji (usprawiedliwiony częściowo tematem) i przeskoki scenarjusza (również zrozumiałe ze względu na obszerną treść). Rozumiejąc jednakże trudność usunięcia takich braków, żałować należy, iż wielki bądź co bądź wysiłek, jaki w ten film włożono, nie został podciągnięty jeszcze o stopień wyżej i nie doprowadzony do zupełnego sukcesu. Ale i bez tego sukces jest i to nawet duży. Kinematografja polska może mieć znacznie lepsze samopoczucie po tym filmie. A to już wiele znaczy.

**Tad. C.**

—::—::—

# Pościg za zabójcami z Czyżun

## Postrzelono wieśniaka, który nie zatrzymał się na wezwanie

**WILNO. Masowa zbrodnia dokonana w wieczór wigilijny we wsi Czyżuny, gdzie jak wiadomo z ręki braci Jankowskich zginęło 5 wieśniaków postawiła na nogi całą policję powiatową, która łącznie z KOP zajęła się energicznem poszukiwaniem sprawców.**

**W związku z tą zbrodnią policja otrzymała przedwczoraj informacje, że w zaścianku Krokszty, gminy olkienickiej ukrywa się jeden z braci Jankowskich, który nie zdołał uciec za granicę, wobec zamknięcia kordonu do Litwy.**

**Po otrzymaniu tych wiadomości do zaśc. Krokszty udał się policjant i 5 żołnierzy KOP.**

**Żołnierze otoczyli zabudowania zaś policjant z zachowaniem potrzebnych w takich wypadkach środków ostrożności z bronią gotową do strzału wkroczył do mieszkania właściciela zaścianku Jana Mazolewskiego.**

**W momencie gdy posterunkowy wszedł do sieni z przyległej do mieszkania stodoły wybiegł jakiś mężczyzna i począł uciekać w pole.**

**Żołnierze KOP zauważyli uciekającego i po trzykrotnem bezskutecznem wezwaniu do zatrzymania się strzelili zabijając go na miejscu.**

**Policjant słysząc strzały wybiegł na podwórze i skierował się ku leżącemu zbiegowi myśląc, ze jest to Jankowski.**

**Okazało się jednak, że zabity został właściciel zaścianka, który nie wiadomo dlaczego uciekał.**

**Niewykluczone, że widząc policję biegł uprzedzić ukrytego gdzieś w pobliżu Jankowskiego.**

# Zuchwały napad rabunkowy przy ul. Subocz

## Wracającej z K. K. O. akuszerce zabrano 600 zł.

WILNO. Wczoraj wieczorem dokonano napadu rabunkowego na akuszerkę Frumę Derczańską, lat 45, zamieszkałą przy ul. Subocz 4.

Napadu dokonano w momencie, gdy Derczańska po wyjściu z autobusu znalazła się w słabo oświetlonej bramie posesji gdzie mieszka.

Dwóch osobników rzuciło się na idącą, usiłując wyrwać jej torebkę, w której była książeczka K. K. O. na większą sumę i przeszło 600 zł. w gotówce. Napadnięta została obalona, a gdy niechciała oddać torebki, została uderzona jakiemś twardem narzędziem po głowie.

Rabusie korzystając z chwilowego zamroczenia swej ofiary, porwali torebkę i po wybiegnięciu na ulicę wsiedli do dorożki i uciekli.

Derczańska goniła ich inną dorożką, lecz nic nie wskórawszy zawróciła i udała się do policji.

Na krótko przed napadem Derczańska będąc w K. K. O. podjęła pieniądze, które mąż jej, właściciel zakładu introligatorskiego, miał następnego dnia wpłacić do banku. Czy ją kto śledził, poszkodowana nie zauważyła.

# Złodzieje w kościele Bernardynów

WILNO. Wczoraj w dzień w kościele Bernardynów dokonano kradzieży lichtarza wartości 100 zł., który stał przy jednym z bocznych ołtarzy.

# Włamanie do kasy kol. w Podbrodziu

WILNO. Nocy onegdajszej usiłowano dokonać włamania do kasy kolejowej w Podbrodziu.

Sprawcy wyłamali już kratę w oknie, lecz zostali zauważeni przez dozorcę kolejowego i zbiegli.

## KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

WILNO. Projekt umowy z T-wem Autobusowem na najbliższe dwa lata opracowany przez powołaną do tego komisję magistracką i uzgodniony z przedstawicielami Towarzystwa, na wczorajszem posiedzeniu Magistratu został przyjęty z bardzo nieznacznemi poprawkami. (x)

—::—::—

Dobry opał dostarcza Tel. 17 90. ZAMKOWA 8/12 „Centroopał"

# KONCESJE I KONTYNGENT UBOJU RYTUALNEGO W WILNIE

WILNO. Od dnia 1 stycznia wchodzi w życie ustawa o uboju rytualnym.

Urząd Wojewódzki wyznaczył dla uboju rytualnego na styczeń kontyngent mięsa w ilości 215.905 klg. żywej wagi. Zgodnie z ustawą kontyngent ten musi być podzielony przez Magistrat pomiędzy osoby, którym Urząd Wojewódzki przyznał koncesję na handel i ubój rytualny.

W sprawie podziału kontyngentu pomiędzy 44 koncesjonarjuszy odbyły się w Zarządzie Miejskim dwie konferencje pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Grodzickiego. Na konferencjach tych zaznajomiono się z projektem podziału, opracowanym i uzgodnionym przez żydowski cech rzeźników i wędliniarzy oraz Wyznaniową Gminę Żydowską i uznano za możliwe przyjęcie tych norm.

Po wysłuchaniu opinji przedstawiciela Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, sprawa została wniesiona na kolegjalne posiedzenie Magistratu w dn. 30 grudnia. Magistrat stanowisko zajęte na konferencji zatwierdził, ale pozatem uchwalił co do pozostającej rezerwy w ilości 30.050 klg., upoważnić naczelnika miejskiego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej dr. Narkiewicza do podziału wśród koncesjonarjuszy z listy dodatkowej, ewentualnie, o ileby ilość ich była nieznaczna, do podzielenia pomiędzy koncesjonarjuszy z listy głównej. Przy ustalaniu przydziału na następne miesiące, będą brane pod uwagę tylko te osoby, które uzyskają koncesję do dnia 20 każdego następnego miesiąca.

### KARTY POZWOLENIA DLA KONCESJONARJUSZY.

Każdemu z koncesjonarjuszy będą wydane w dniu dzisiejszym karty pozwolenia według ustalonego przez Ministerstwo wzoru.

### TRANSPORT TUSZ I OZNACZANIE MIĘSA ORAZ SKLEPÓW.

Wobec tego, iż zgodnie z ustawą na potrzeby ludności żydowskiej muszą iść tak przody jak i zady zabitych zwierząt, transport tusz z rzeźni do miejsca sprzedaży może się odbywać tylko w sztukach przedzielonych wzdłuż tułowia. Mięso będzie stemplowane specjalnym stemplem z napisem „ubój rytualny". Sklepy z mięsem, pochodzącem z uboju rytualnego, winny posiadać specjalne szyldy z odpowiednim napisem w barwie fioletowej.

### OGŁUSZANIE BYDŁA.

Ponieważ jednocześnie z dn. 1 stycznia wchodzi w życie obowiązek pozbawiania przed ubojem normalnym zwierzęcia przytomności, Zarząd Miejski zamówił cztery ogłuszacze pistoletowe „Radical" dla ogłuszania bydła rogatego większego i narazie małego. Później dla ogłuszania świń, cieląt, baranów i t. d. Zarząd Miejski zamawia dwa aparaty elektryczne, zalecanej przez Ministerstwo firmy w Monachjum. Po nadejściu zamówionych aparatów elektrycznych i ustawieniu ich na rzeźni przez Elektrownię Miejską, będą one bezzwłocznie uruchomione.

### DWIE TARYFY.

Zgodnie z okólnikiem Ministra Spraw Wewnętrznych, od dnia 1 stycznia będą obowiązywały dwie odrębne taryfy opłat tak za korzystanie z urządzeń rzeźni, jak i za badanie lekarsko - weterynaryjne, łącznie ze znakowaniem za ubój z pozbawieniem przytomności oraz za ubój rytualny. Rozpiętość między opłatami temi została ustaloną przez Ministerstwo, jak 100:150, z tem, że opłaty za ubój z pozbawieniem przytomności zostały obniżone, poczem opłaty za ubój rytualny podniesione w stosunku do 50%.

Okólnik przewiduje, iż taryfy te winne być tak ułożone, aby z maksymalnem przybliżeniem zapewniły ogólny wpływ, równy z preliminowanym na ten okres w budżetach miejskich.

Opłaty te zostały przez Magistrat ustalone i będą obowiązywały od dnia 1 stycznia.

(x)

## Jeszcze raz!

Szczęście małżeńskie to domek z kart! Jakiś drobiazg nieraz potrafi obrócić je w gruzy!

Pewnego dnia coś się psuje; zaczynają się kwasy, zatargi, awantury coraz to gwałtowniejsze i oto, kochający się doniedawna małżonkowie, zamieszkują wreszcie osobno!

Tak się właśnie stało i z małżeństwem niejakich Sawickich (Lipowa 26), gdzie w rezultacie niesnasek domowych mąż zamieszkał osobno...

Mimo tego zamieszkania osobno, żywiąc do swej żony Anny jakieś pretensje, pan Sawicki starał się jej w dalszym ciągu obrzydzić życie...

W tym celu, ponieważ nie odznaczał się zbytkiem pomysłowości, zakradł się któregoś wieczoru pod jej okna i powybijał sumiennie wszystkie szyby...

Pani Anna, klnąc nieznanego sprawcę, kazała szklarzowi wstawić szyby, lecz po paru dniach zawzięty małżonek „wystawił" je ponownie w drobny mak!...

Historja ta powtórzyła się jeszcze kilka razy, w końcu jednak pani Anna przyłapała mężulka na gorącym uczynku i zameldowała o jego wyczynach policji, przypuszczać więc należy, że odtąd klęska „szybobicia" ustanie!...

**Wincuk Markotny.**

—::—::—

K. K. O.

Komunalna Kasa Oszczędności w PIŃSKU

ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci od 5 do 6 i pół proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

K. K. O.

# Wypadki w ciągu doby

WILNO. Koło Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej targnęła się na życie przez wypicie większej dozy esencji octowej Janina Winiarkówna (Kwaszelna 21) lat 23 będąca w 7 miesiącu ciąży. Desperatkę odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Do składów Samuela Kurlandzkiego (Zawalna 19) dokonano włamania i wyniesiono kilkanaście skrzyń gwoździ wartości 2 tys. zł.

W piwiarni przy ul. Wingry 25 ktoś nieznany podłożył ogień. Pożar szybko ugaszono.

W nocy wzywano Pogotowie do 6-letniego Henocha Lewi (Niemiecka 21), który miał niespodziewanie zasłabnąć. Po stwierdzeniu, że był to fałszywy alarm bowiem chłopiec jest całkiem zdrowy wzywającym wymierzono karę w wysokości 36 zł.

Wyeksmitowany z ul. Trockiej 13 prezes Zw. Głuchoniemych Żydów Wulf Lichtmacher ponownie zajął lokal, co spowodowało, że właściciel domu złożył skargę do policji.

W parku Żeligowskiego została pobita E. Hryhorowiczowa (Bernardyński 4). Poszkodowana podała do protokułu nazwisko sprawcy, który działał z pobudek osobistych.

Na dworcu kolejowym zatrzymano Jadwigę Wajsównę z Białegostoku oskarżoną o okradzenie księdza z tamtejszego dekanatu. Po kradzieży Wajsówna zbiegła i zamierzała ukryć się w Wilnie.

St. Suchodolska z ul. Piłsudskiego powiadomiła policję o zaginięciu jej syna 11-letniego Ludwika.

Na ulicy Zarzecznej niejaki Br. Sawicki pociął żyletką płaszcz Marji Tomaszewskiej (Majowa 7).

Z fabryki wód gazowych przy ul. Wiłkomierskiej 100, należącej do Abrama Benskiego (Stefańska 38) skradziono w nocy filtr miedziany, 8 kranów, 2 rondle i inne przedmioty, ogólnej wartości zł. 380. Skradzione przedmioty znaleziono u Stefana Korzeniowskiego (Kalwaryjska 127) i braci Władysława i Piotra Zubkowów (Sofjana 10). Złodziejów zatrzymano.

## KRONIKA WILEŃSKA

ZWARTEK
Dziś 31
Sylwestra
Jutro
Nowy Rok

Wschód słońca g. 7.45

Zachód słońca g. 2.59

### SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEORELOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

**Z dnia 30 grudnia 1936 r.**

Ciśnienie średnie: 773.
Temperatura średnia: —5.
Temperatura najwyższa: —3.
Temperatura najniższa: —10.
Opad: —
Wiatr: południowy.
Tendencja: wzrost, po południu słaby spadek.
Uwagi: pogodnie, wieczorem pochmurno.

### PROGNOZA POGODY

**według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie**

do wieczora, dnia 31 grudnia 1936 r.:
Pomorze i Wielkopolska:
Naogół chmurno z przejaśnieniami.
Temperatura w pobliżu zera.
Słabe wiatry zachodnie.
Pozostałe dzielnice:
Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie.
Umiarkowany, w górach dość silny mróz.
Słabe wiatry miejscowe.

### DYŻURY APTEK

**Dziś w nocy dyżurują apteki:**

Nałęcza (Jagiellońska 1), Augustowskich (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkina (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

### PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO".

Berczyk Salomon z Gdańska, Folirsztek Leon z Warszawy, Niedzielski Konstanty z Równego, Wyrąbkiewicz Tadeusz z Równego, Kamiński Karol z Nowogródka, Lazer Dawid z Krakowa.

Komfortowo urządzony
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach Ceny bardzo przystępne.

### PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A".

Prok. Bartczak Bolesław z Warszawy, adw. Oguszewicz Michał z Lidy, Świętorzecki Karol z maj. Połoczany, Podbielski Jan z Warszawy, Waszkiewicz Kazimierz z Warszawy, Kuiwic Jerzy z Warszawy, Laskowicz Karol ze Szczuczyna, konsul Buynowski Tadeusz z Warszawy, dr. Trampczyński Andrzej z Działdowa, Baradziej Wincenty z Sosnowca, Nowakowski Mieczysław z Warszawy, Kruszewski Jan z Warszawy, Buhle Karol z Warszawy.

### NABOŻEŃSTWA

— **W Kaplicy Kościoła Ewang. Reformowanego Okręgu Synodalnego Warszawskiego** (Królewska 5) odbędzie się we czwartek, 31 grudnia rb. o g. 19-ej naboż. Sylwestrowe a w piątek 1 stycznia 1937 r. o godz. 11-ej naboż. Noworoczne.

### RÓŻNI

— **Sekcja Narciarska AZS** organizuje II-gą turę obozu w Zakopanem w terminie od 4. I. 37 do 15 I. 37 r. Zapisy do dnia 2. I. 37 r., wyjazd 4. I. Program obejmuje doskonalenie w ewolucjach narciarskich, wycieczki wysokogórskie i bieg na odznakę PZN. Warunki: przejazd 15.80 w obie strony utrzymanie 4 zł. dziennie w willi „Witalia", wpisowe 5 zł..

Zapisy i informacje w lokalu AZS (Uniwersytet) codziennie o godz. 19—20

— **Ślizgawka na Łukiszkach.** Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 1 stycznia 1937 r. nastąpi otwarcie ślizgawki na placu Marszałka Piłsudskiego o godz. 16-tej.

Ślizgawkę uruchamia Miejski Komitet W. F. i P. W. w Wilnie, łącznie z Okr. Ośrodkiem W. F., który bezpośrednio objął kierownictwo.

Opłaty za ślizgawkę wynoszą:

1) dla dorosłych — 20 gr.,
2) dla uczniów — 10 gr. za okazaniem legitymacji,
3) dla grup zbiorowych — po 5 gr. od osoby od godz. 8-ej do 14-tej,
4) dla dzieci szkół powszechnych zbiorowo bezpłatnie od godz. 8 — 14,
5) bilet na cały sezon — 3 zł. dla wszystkich,
6) bilet na cały sezon — zł. 1,50 dla młodzieży w wieku szkolnym,
7) opłaty szatni: — normalna — 10 gr. (szatnia ciepła),
8) opłaty szatni dla młodzieży — 5 gr.

Na ślizgawce przygrywa przez cały czas radjo oraz jest uruchomiona wypożyczalnia łyżew za opłatą 20 gr. za jedną godzinę.

### BALE I ZABAWY

— **Nowy program** występów artystycznych daje swoim bywalcom rest. „Zacisze" — Mickiewicza 25 w Nowym 1937 Roku. Ogólny zachwyt wzbudzi swą niebywałą sztuką fenomenalny iluzjonista prof. magji **Mefisto.** Ze świata czarów do krainy tańca przeniesie nas duet popisowy **Bargielska — Moran.** A za chwilę porwie wszystkich w wir igraszek z prawem równowagi kwartet akrobatyczny **Milec.** Całość programu to prawdziwa rewja zręczności, tańca i akrobatyki, co łącznie z ustaloną dobrą sławą kuchni **„Zacisza"** gwarantuje pierwszorzędną zabawę. A więc: wszyscy do **„Zacisza".**

— **Noc Sylwestrowa** najweselej spędzisz na Dancingu studentów Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie w salonach pałacu po-Tyszkiewiczowskiego, Arsenalska 8. Początek dzisiaj o godz. 22-ej. Koniec w roku przyszłym. Wstęp 199 gr., akad. 149 gr.

Pierwszorzędny jazz, szereg atrakcyj i niespodzianek, stoliki bridgetowe, oryginalna kawa turecka, oraz trunki bałtyckie w bufetach orjentalnym i północnym, zapewnia miłe spotkanie Nowego Roku.

Czysty dochód na czesne dla niezamożnych studentów.

— **Zabawa taneczna w salonach Ogniska Akademickiego.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w dn. 1 stycznia 1937 r. (piątek) w salonach Ogniska Akademickiego urządza zabawę taneczną. Początek o godz. 22-ej.

### TEATR I MUZYKA.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA" Dzisiejsza rewja sylwestrowa.** Dziś odbędą się dwa widowiska: o godz. 8,15 i 11,30 w. zawierające aktualny program tradycyjnej Rewji Sylwestrowej p. t. **„Frontem do smalonych dub".** W bogatym programie, składającym się z 20 barwnych i wesołych numerów reprezentowane będą piosenki, skecze, inscenizacje, oraz balety. Będzie to najweselsze widowisko w bieżącym sezonie, utrzymane na wysokim poziomie artystycznym. Udział biorą wszystkie zespoły. Reżyserja K. Wyrwicz - Wichrowskiego i M. Tatrzańskiego. Kierownictwo muzyczne M. Kochanowskiego i A. Wilińskiego. Choreografja J. Ciesielskiego.

**Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni"** Jutro o godz. 4 pp. ukaże się najpiękniejsza op. Abrahama **„Przygoda w Grand Hotelu"** z Z. Lubiczówną, M. Martówną i M. Wawrzkowiczem w rolach głównych.

**Widowisko dla dzieci w „Lutni".** Jutro o godz. 12,15 w poł. odegraną zostanie sztuka W. Stanisławskiej **„Porwane dziecko",** które zdobyło ogólne uznanie i cieszy się wyjątkowem powodzeniem. W obrazie VI-tym, radosna gwiazdka, w czasie której Ś-ty Mikołaj rozda dzieciom upominki. W widowisku bierze udział studjum baletowe L. Muraszowej. Ceny specjalnie zniżone.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Dzisiaj, w czwartek wieczorem (o godz. 8,15) dana będzie nowa premjera sezonu — atrakcyjna nowość repertuaru, arcywesoła i melodyjna muzyczna komedja **„Maika"** według Ludwika Verneuill'a, w przekładzie Tadeusza Wołowskiego, z muzyką Ralfa Erwina. Nowa premjera znalazła pieczołowite opracowanie w reżyserji Wacława Scibora, w muzycznem opracowaniu Mieczysława Kochanowskiego. Nowa oprawa dekoracyjna W. Makojnika. Dwie główne role utworu wykonają ulubieńcy publiczności pp.: Górska i Szczawiński, w dalszej obsadzie popisowych ról pp.: Rewikowski, Siezieniewski, Czapliński. **Ceny biletów zwyczajne. Zniżki ważne.**

**„Maika"** zostanie powtórzona również dzisiaj w Noc Sylwestrową (o godzinie 11,30 w nocy) **po cenach zwyczajnych — niepodwyższonych. Zniżki nieważne.**

W piątek, na poranku dla dzieci (o godz. 12-tej w poł.) **po cenach najniższych** dane będzie powtórzenie pocieszej bajki dla dzieci pióra Wandy Dobaczewskiej **„Kot w butach"** z muzyką Mieczysława Kochanowskiego, z ewolucjami i tańcami układu prof. L. Muraszowej, w wykonaniu zespołu teatru z udziałem dzieci. Bajka **„Kot w butach"** na dwóch pierwszych przedstawieniach została odegrana przy doszczętnie zapełnionej widowni i niemilknących **oklaskach.**

Po południu (o godz. 4,15) **po cenach propagandowych** — ukaże się **po raz ostatni** kapitalnie wesoła komedja **„Tempo 120"** w koncertowem wykonaniu premjerowego zespołu.

Wieczorem dane będzie powtórzenie znakomitej nowości repertuaru, komedji **„Był sobie więzień"** z dyr. Szpakiewiczem w tytułowej roli.

**Nuna Młodziejowska - Szczurkiewiczowa** — znakomita aktorka scen polskich, rozpocznie okresową współpracę w pierwszych dniach stycznia b. r. W dniu 4 stycznia wystąpi w swej niezrównanej i prawdziwej kreacji prof. Wimmer w sukcesowej sztuce **„Matura",** w której odniosła wielki tryumf, grając tę rolę przez 85 przedstawień w Teatrze Nowym w Poznaniu i w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy.

— **WESOŁY SYLWESTER W „NOWOŚCIACH".** Dziś, we czwartek, 31 grudnia sensacyjna premjera sylwestrowa z przebogatym, tryskającym humorem i wesołością programem, w którego zestawieniu wziął udział znany satyryk lwowski W. Raort.

Udział biorą Irena Różyńska, Lili Rostańska, Irena Doriani, Włodzimierz Boruński, Bolesław Majski, oraz nowozaangażowany balet J. Kamińskiego i światowej sławy żongler Fr. Froni.

Pierwsze przedstawienie rozpocznie się dziś o godz. 9-tej wiecz., drugie o godz. 11-tej min. 30. Miejsca parterowe numerowane w przedsprzedaży dziś od 12-tej godz. Sala dobrze ogrzana.

### CO GRAJĄ W KINACH

HELIOS — „Cissy" (romans królewski).
PAN — „Barbara Radziwiłłówna".
MARS — „Oskarżona".
ŚWIATOWID — „Ostatni akord".
CASINO — „San Francisco"

**Teatr muzyczny „LUTNIA".** **Dziś dwa przedstawienia: o godz. 8 15 i 11.30 w.** **Udział biorą wszystkie zespoły.**

# Tradycyjna Rewja Sylwestrowa — Frontem do smalonych dub

# W rezydencji „królów" na Sołtaniszkach

Zgiń, przepadnij me szewiectwo,
Wolę królestwo niebieskie
Na wysokościach...

### PRZY ROBOCIE

W małym drewnianym pochyłym domku przy ul. Towarowej na Sołtaniszkach robota kipi. Jakaś starsza kobieta zeszywa na maszynie jakieś kolorowe szmatki. Mężczyźni starannie kleją jakieś kawałki posrebrzanej tektury. W rogu izdebki stoi „halabarda" — której tekturowe ostrze oklejone jest srebrnym papierem. U pułapu schnie świeżo pomalowany szyszak rycerski...

— Jaż tobie mówił, żeb ty nie gotował klej na ogniu! Ot i spalił. Trzeba bańka było wstawić do gorącej wody i dobrze.

— Dyk co ty mnie uczysz, nie pierwszy już ja rok królem chodza. Żeby stolarskiego kleju zgotować nie potrafił! Jeszcze czego!

— Nu nie kłóćcie się! Ot lepiej dawajcie pośpiewać, bo Stefka i Ignacy jeszcze dobrze słów nie nauczywszy się..

W ciasnej izdebce rozlega się przy akompanjamencie turkotu maszyny do szycia:

**Narodził się Jezus w stajni Betleemskiej,**
**Napełnił światłością niebo i ziemię..**

Tłoczno tutaj. Wszyscy w komplecie. I rycerz i stary król, i młody, i murzyn, i pachołek, i królowa, która w tej chwili zajęta jest przyszywaniem paciorków do szat królewskich, podczas, gdy mężczyźni zajęci są klejeniem pancerzy i hełmów. W powietrzu unosi się won przypalonego kleju i taniego tytoniu.

Już jutro, skoro pierwsza się gwiazda ukaże na niebie, przystrojeni w swe królewskie szaty wyruszą z Sołtaniszek do centrum miasta śpiewać kolendy z nieodzownem przy końcu pozdrowieniem rycerza:

„Jestem rycerz serca otwartego, muszę powinszować państwa dnia dzisiejszego.... Ile liści rośnie w lesie, ile w morze kropel wpada, tyle szczęścia państwu życzę"... i t.d.

I sypią się datki do spodeczka przykrytego białą płachtą, który trzyma w ręku królowa.

### W IZDEBCE TATULÓW

Władysław Tatul w zimie jest bezrobotnym. Latem pracuje na tartaku 3 dni w tygodniu za 10 zł. ma dwoje uczęszczających do szkoły powszechnej dzieci. „Chodzi z królami" już od 1926 roku rok rocznie. Ma więc już staż. Dziesięć lat — okres nie byle jaki! Ten jeden tydzień w roku królowania daje mu możność zapłacenia długów za komorne, w sklepiku i in. Bo „chodzenie z królami" daje dość pokaźne dochody. Można sobie uzbierać nietylko na zaspokojenie zaciągniętych w okresie bez robocia długów, lecz i zostanie jeszcze na parę tygodni życia. — Szkoda, że „chodzenie z królami" bywa tylko raz do roku i trwa tak krótko, a to możnaby żyć... — wzdycha Tatulowa. ,

W izdebce już nikogo niema. Pozostała tylko Tatulowa ze swą młodszą córką, wykańczając stroje królewskie. Wszystko to kosztuje. Materjał na jeden kostjum kosztuje około 5 złot.

— Ot Antoni kupił w przeszłym roku tanny materjał, i niech pan patrzy: czyż można w takim pokazać się na ulicy? Wstyd tylko! — powiada pani Tatulowa, szyjąc dla swego męża - rycerza spodnie z różowej satyny.

Przyglądam się wiszącemu na gwoździu szyszakowi Tatula.

— A to my zrobilim na wzór Gedymina księcia. Mąż miał inny, ale w nim było jemu nie do twarzy.

— A skądże pani miała ten wzór?

— A z historji Polski. Tylko, że tam na rysunku był bez tych paciorków... To już my dorobili dla ładności...

— Kiedy „królowie" rozpoczynają kolendowanie?

— Zaczynamy od Nowego Roku i mamy pozwoleństwo do 10-go, ale już na Trzy Króle kończymy.

— Widziałem, już chodzili królowie podczas świąt Bożego Narodzenia...

— E, jacy to królowie! — odezwała się w pani Tatulowej żyłka konkurencyjna: — toż to chodzili bez żadnego pozwoleństwa i nie wiadomo kto: Ot potem popili się, pobili się — i już nie chodzą.

— Ile takich grup królewskich chodzi po Wilnie?

— A kto ich wie. Mówili, że w roku przeszłym było dano aż 130 pozwoleń, ale ja nie wiem...

### OBAWA PRZED „KRÓLAMI"

— Gdzie więcej się zarabia· czy w lokalach prywatnych, czy w knajpach?

— Ach, panoczku, do mieszkań nie bardzo nas chco puskać. Bojo się, żeb nie obkradli. A pan samżeż widzi, co my ludzie uczciwe, ot zwyczajni bezrobotni... Ale po różnych restauracjach to zarobić można... I śpiewa się tam już takie specjalnie wesołe pieśni, na ten przykład takie:

**Niech nasz Józef troszki skosztuje,**
**On nie wiele pije, zdrowie szanuje,**
**Nich się troszkę rozweseli,**
**Wszak weselą się anieli...**
**Hulaj, hulaj, aniołowie,**
**Wypijemy Boskie zdrowie.**

W tym tradycyjnym zwyczaju kolendowania istotnie zawsze brały udział męty społeczne. Pamiętam, jeszcze w czasach mego dzieciństwa, a było to już dość dawno, uliczni dowcipnisie, ujrzawszy „królów", wołali im w ślad:

„Pilnuj, kucharko, rondle! Królowie idą.

Dziś władze wydając pozwolenie na kolendowanie, czynią selekcję i drogą wywiadu starają się niedopuścić, by pozwolenie otrzymały podejrzane jednostki.

### MURZYNOWI NAJGORZEJ

— Murzynowi najgorzej — powiadam. — Po powrocie do domu dużo ma do roboty ze zmywaniem farby.

— A tak! jemu to już długo trzeba myć się ciepło wodo, żeb wszystka farba zeszła... Ale cóż robić! Każdy ma inna twarz. Ot jeżeli taki przystojny mężczyzna, jak mój mąż, to idzie za rycerza, a inny to musi być i za murzyna, boż bez niego też nie można obejść się...

Opuszczam ubogą izdebkę bezrobotnych, życząc powodzenia materjalnego. Co do artystycznego — są oni pewni siebie, zresztą posiadają już wieloletnią rutynę.

**Iks.**

**CO SŁYCHAĆ W „LUTNI"?**

# Dzieci dzieciom

Powyższy tytuł możnaby dać widowisku Wandy Stanisławskiej p.t. **„Porwane dziecko"**, bo jakkolwiek autorka tego widowiska jest znaną poetką i dziennikarką, jednak działającemi osobami w tem interesującem widowisku są przeważnie dzieci.

Nie wiem, które to już z kolei widowisko, które wyszło z pod pióra Wandy Stanisławskiej, to też jej tematy i sposób ujęcia przedmiotu, mają już swój odrębny styl, a ponieważ kierownictwo Lutni powierza role w bajkach tym samym młodocianym wykonawcom, stworzyła się u nas wcale dobra trupa dziecięca z Lusią, Marysią i Zosią, które już nabrały rutyny aktorskiej.

Choreografja w ujęciu kierowniczki studjum baletowego L. Muraszowej dzielnie się prezentowała.

Z wykonawców artystów największe zbierał oklaski **Michał Tatrzański** za pełną wyrazu postać Biba, który miał zarówno serce jak i humor ze szczerego złota, z p. H. Rychłowską za prawdziwą i serdeczną postać niani, oraz tradycyjny Św. Mikołaj, który tak się przejął rolą rozdawania dzieciom słodyczy na sali, że widząc je apetycznie zajadające cukierki, zaczął, za przykładem dzieci, połykać rytmy i rymy swego dowcipnego przemówienia, z czego autorka sądzimy, zadowolonaby nie była.

Widowisko ma żywą akcję, humor i morał, a więc jest doskonałem spędzeniem świątecznego czasu dla dzieci.

# Dziesięciolecie Związku Rezerwistów w Wilnie

WILNO. Koło nr. 1 Związku Rezerwistów w Wilnie w dniu 3 stycznia 1937 r. obchodzi 10-ciolecie swego istnienia z następującym programem:

Godz. 9-ta nabożeństwo w Ostrej Bramie. Po nabożeństwie nastąpi oddanie hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie w asyście honorowego oddziału Związku Rezerwistów, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i związkowych, oraz społeczeństwa i delegatów poszczególnych kół ZR. m. Wilna.

O godz. 19-ej odbędzie się opłatek w lokalu przy zaułku św. Kazimierza nr. 3, połączony z przemówieniami, deklamacjami, śpiewem i tańcami

# Notatki radjowe

### BOŻE NARODZENIE 300 MIL OD FORTU ALMA MATER

Dnia 31 b. m. o godz. 15.45 zostanie przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej wygłoszona pogadanka krótkofalowa pod tym frapującym tytułem. Będzie to opis rozmowy przeprowadzonej na falach krótkich z sierżantem policji Kanadyjskiej, spędzającym święto Bożego Narodzenia w śniegach mroźnej Alaski. z

### RADJOSŁUCHACZE SPĘDZĄ SYLWESTRA NA KASPROWYM WIERCHU

Tegoroczny Sylwester na fali radjowiej zapowiada się nietylko hucznie i wesoło, ale również niezwykle atrakcyjnie. Jedną z tych niepowszednich audycyj, która zostawi długotrwałe wspomnienia w domach radjosłuchaczy będzie — Sylwester na Kasprowym Wierchu, rozpoczynający się o godz. 23.30. Mikrofony radjowe, które zawędrowały aż na szczyt tatrzański przyniosą ciekawy reportaż z przejazdu kolejką linową na Kasprowy Wierch.

Na szczycie powitają gości gospodarze schroniska oraz kapela gralska, poczem rozpocznie się wesoła i oryginalna zabawa sylwestrowa. Niedyskretne mikrofony w swej przechadzce po sali balowej, zatrzymując się przy stolikach zdradzą słuchaczom niejedną wesołą, a może i sentymentalną rozmowę. Góralskie melodje i piosenki przydadzą oryginalnej barwy tej tatrzańskiej nocy sylwestrowej.

**POMNIK**
**Marszałka Piłsudskiego**
**w Wilnie**
**Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.**

# W terenie i na torach

## Trener norweski w Polsce

KRAKÓW. — Do Krakowa przybył trener norweski naszych narciarzy Harald Sandwick i po otrzymaniu instrukcyj w zarządzie głównym Polskiego Związku Narciarskiego udał się natychmiast do Zakopanego, gdzie będzie trenował czołową klasę polskich narciarzy. Plan jego pracy przewiduje również kilkudniowe wyjazdy do ośrodków prowincjonalnych w okręgu lwowskim i na Śląsk.

## Międzynarodowe zawody łyżwiarskie w Zakopanem

**ZAKOPANE. VI Międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej pań, panów i parami zapowiadają się bardzo dobrze. Wziąć ma w nich udział ponad 30 łyżwiarzy i łyżwiarek, a w tej liczbie ponad 20 osób z zagranicy.**

**Z Niemiec przyjadą Ewa Prawitz i Gerta Böttcher oraz panowie Oto Weiss i Lass, wreszcie w jeździe parami — Prawitz — Weiss.**

**Z Austrji przyjadą dwie ekipy, a mianowicie: Faulhaber — dr. Eigel, solistka Reisinger i solista Alward oraz w drugiej ekipie — para Veith — Polak oraz solista Rada. Prócz tego toczą się pertraktacje z Budapesztem w sprawie przyjazdu łyżwiarzy węgierskich.**

**Z Polaków startować mają: Chachlewska — kpt. Theuer, Kosiorek, rodzeństwo Kalusowie, Czorówna, Zjajówna, Bleslauer Artur i Paweł, Grober i Sojka.**

## Reprezentacja bokserska Norwegji przybywa do Polski

POZNAŃ. — Reprezentacja bokserska Norwegji przybędzie do Poznania dnia 6 stycznia i zamieszka w hotelu Monopol. Mecz Polska — Norwegja rozegrany zostanie dnia 7 stycznia o godz. 19 wieczorem w poznańskiej reprezentacyjnej hali po-wystawowej.

**PROSPEKT KSIĄŻKI ZNANEGO PUBLICYSTY**
**Władysława STUDNICKIEGO:**
**„Ludzie, idee i czyny"**

**Książka powyższa zawiera szereg monografji, dłuższych i krótszych o działaczach politycznych z przedednia wojny światowej, okresu wojny i już Niepodległego Państwa Polskiego. Autor przedewszystkiem zatrzymał się na centralnej postaci tego okresu, na Józefie Piłsudskim, następnie uwzględnił jego ministrów spraw zagranicznych: Stanisława Patka, księcia Eustachego Sapiehę, Augusta Zaleskiego i Józefa Becka, oraz generałów Piłsudskiego: gen. Kazimierza Sosnkowskiego, gen. Edwarda Rydza - Śmigłego; uwzględnił też generałów — współzawodników, a mianowicie: gen. Tadeusza Rozwadowskiego, gen. Władysława Sikorskiego i gen. Józefa Dowbora - Muśnickiego. Potem dał zarys twórcy obozu narodowo - demokratycznego i jego przywódcy — Rmana Dmowskiego. Dla scharakteryzowania różnych kierunków i odcieni myśli i czynu polskiego, autor dał monografję o Daszyńskim, Witosie, Paderewskim, Aleksandrze Lednickim, prof. Marjanie Zdziechowskim, prof. Askenazym, Bogdanie Hutten - Czapskim i Janie Kucharzewskim.**

**Żywy udział w życiu politycznem Polski Władysława Studnickiego w ostatniem 40-to leciu, osobista styczność niemal ze wszystkimi omawianymi przez niego działaczami politycznymi, czyni książkę cennym materjałem historycznym, przyczynia się nietylko do wyjaśnienia wypadków dnia wczorajszego, lecz i do zrozumienia układu politycznego prądów i kierunków dnia dzisiejszego.**

**Książka — około 250 stron druku, wyjdzie w końcu stycznia lub w początkach lutego 1937 r. Kosztować będzie po wyjściu 7 zł. — Kto wpłaci na konto pocztowe Nr. 8785 Spółka o ogran. poręce „Pion" (Spółka rzeczoua nie ma nic wspólnego z wydawnictwem tygodnika „Pion") zł.5.—przed wyjściem książki, otrzyma ją pocztą bez kosztów przesyłki.**

# DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

### „ŁAMIGŁÓWKA" LITERACKA.

**Podać, z jakich książek Henryka Sienkiewicza są wyjęte poniżej urywki.**

1. Uczuł, że lżej oddycha, że jakoby wstępują w niego nowe zdrowie, nowe siły, że w głowie robi mu się jaśniej i błogość jakaś ogarnia — słowem: przed tym ołtarzem i przed tym Chrystusem znalazł wszystko, cokolwiek mógł znaleźć człowiek tamtych wieków, człowiek wiary niewzruszonej, bez śladu i cienia zwątpienia.

2. Lada dzień możem się natknąć na nieprzyjaciela, a choć nie poto tu jesteśmy, by mu orężem drogę zagradzać, przecie wypadnie się bronić. Ale wracam do materji: trzeba nam więcej kraju zająć, aby w kilku miejscach naraz o nas wiedziano, tu i ówdzie opornych wyciąć, by się groza rozniosła, a wszędy wieści puszczać; dlatego mniemam, iż wypadnie nam się rozdzielić.

3. Pan Zagłoba pozostał równie głuchy na groźby, jak na pochlebstwa, i siedział w ciemnościach, jak borsuk w jamie, gotując się do zaciętej obrony. Tylko szablę mocniej ściskał, i sapał trochę: w duchu pacierz szeptał.

—::—::—

### MIESZANINA.

1) Jaka jest najwyższa góra w Polsce?

2) Kto i kiedy zrobił pierwszy projekt aeroplanu?

3) Jakie było pierwsze polskie czasopismo, kto je założył i kiedy?

4) Od czego pochodzi wyraz „djament?

5) Kto założył liceum Krzemienieckie?

### KTO TO TAKI?

Adjutant Dąbrowskiego, z pochodzenia Wielkopolanin, już jako młody oficer otrzymał szereg odznaczeń. Autor traktatu o fortyfikacji polowej i innych poważnych dzieł wojskowych, jak również obszernego pamiętnika. Brał wybitny udział w powstaniu. Umarł w r. 1850.

* * *

Rozwiązania przesyłać należy do **dn. 5 stycznia 1937 r.** pod adresem: **Dział Rozrywek Umysłowych, Redakcja „Słowa", Wilno, Zamkowa 2.**

—::—::—

### ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DNIA 24. XII. 36 r.

**Arytmograf.** Dział rozrywek umysłowych składa życzenia świąteczne.

**Logogryf. Wyrazy:** 1) Zebulan; 2) Cezarea; 3) Icanium; 4) Wandale; 5) Efez; 6) Zama; 7) Ararat; 8) Babilon. **Rozwiązanie:** Bazewicz.

**Bilety wizytowe.** 1) Artysta — ogrodnik; 2) Reporter; 3) Cymbalista.

**Rozwiązania nadesłali PP.:** K.S.S., P.M. z R., Ign. Pietrzak, K.Cz., Z. Dąbrowski.,

Nagroda książkowa zostanie rozlosowana w przyszłym tygodniu.

### MECZ BOKSERSKI W GDYNI

**GDYNIA. W meczu bokserskim w Gdyni pięściarze łódzkiego K. S. Krusze — Ender pokonali gdyński PRKS Bałtyk w stosunku 10:6. Drużyna Bałtyku oddała 6 punktów bez walki wskutek nadwagi dwóch zawodników i niewystawienia zawodnika w wadze półciężkiej.**

### 4x10 KLM. O MISTRZOSTWO POLSKI

**KRAKÓW. Przygotowania do narciarskiego biegu sztafetowego 4x10 klm. o mistrzostwo Polski i o puhar red. Fachera, który odbędzie się w Zakopanem 31 b. m., znajdują się w pełni. Prócz Zakopiańczyków startować będą dwie sztafety narciarzy śląskich i lwowskich.**

### BOKSERZY GDYŃSCY W ŁODZI

**ŁÓDŹ. W dn. 17 stycznia bokserzy łódzkiego KS Krusze - Ender rozegrają w Pabjanicach rewanżowy mecz z gdyńskim Bałtykiem.**

**W przeddzień Bałtyk grać będzie w Łodzi z Geyerem. Bałtyk zapowiedział przyjazd w najsilniejszym składzie z Sobkowiakiem w wadze muszej i Wągrowskim w ciężkiej.**

### CWS WARSZAWA W ŁODZI

**ŁÓDŹ. W dniu 10 stycznia bokserzy warszawskiego CWS walczyć będą w Łodzi z łódzkim Geyerem.**

**Nadmieniamy, że sprawa meczu Geyera z berlińskim Polizej S. V. jest nadal aktualna.**

### ZATARGI WŚRÓD KRAKOWSKICH BOKSERÓW

**KRAKÓW. W wyniku zatargów, jakie ostatnio miały miejsce wśród władz krakowskiego OZB, ustąpili: prezes okręgu płk. Szechiński, wiceprezes mjr. Warth oraz sekretarz Flizak.**

**Nadzwyczajne walne zgromadzenie KOZB odbyć się mo w połowie stycznia.**

### OWENS WYGRAŁ

**HAVANA. 4-krotny zwycięzca olimpijski Jesse Owens jak wiadomo, rozegrał pierwszy swój wyścig po przejściu na zawodowstwo w Havanie. — Przeciwnikiem słynnego murzyna był... koń wyścigowy. Wyścig rozegrany został na dystansie 100 yardów. Zwycięstwo w tej dziwacznej imprezie oznacza równocześnie definitywny kres karjery sportowej Owensa.**

### TENISIŚCI I PIŁKARZE JUGOSŁOWIAŃSCY W AFRYCE

**BELGRAD. Jugosłowiańscy tenisiści Kukuliewic, Mitic, Pallada i Puncec odnoszą same zwycięstwa w swym tournee po Afryce Południowej. Ostatnio Jugosłowianie odnieśli zwycięstwo nad kombinowaną drużyną londyńską w stosunku 4:1 .**

**W piłkarskim turnieju międzynarodowym, jaki odbył się w Casablance w czasie ubiegłych świąt,, pierwsze miejsce zajął jugosłowiański BSK Belgrad, biąc w finale praską Slawię 3:2.**

### NOWY REKORD ŚWIATA

**AMSTERDAM. Na zawodach pływackich w Rotterdamie, rozegranych w ubiegły poniedziałek, świetna pływaczka holenderska Mastenbroeck ustanowiła nowy rekord świata na 400 m. stylem grzbietowym, uzyskując wynik 5:48,8 sek.**

**Dotychczasowy rekord świata, będący w posiadaniu tej samej pływaczki, wynosił 5:59,8 sek.**

### O PUHAR SPENGLERA

ZURICH. W Davos rozpoczął się międzynarodowy turniej hokeja lodowego o puhar Spenglera. W pierwszym meczu drużyna HC Davos pokonała Berliner SC 3:1. W drugim meczu LTC Praga pokonała drużynę uniwersytetu Oxford w wysokim stosunku 14:0.

### LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY STARTUJĄ

**NOWY JORK. W Nowym Orleanie odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników amerykańskich.**

**W biegu na 1 milę zwyciężył San Romani w czasie 4:14 sek. po zaciętej walce z wicemistrzem olimpijskim Cunninghamem.**

**W biegu na 2 mile zwyciężył mało dotąd znany biegacz z Texasu Ridecout w czasie 9:03 sek. przed mistrzem Stanów Zjednoczonych Donaldem Lash.**

**W biegu na 30 klm. zwyciężył Dengis w czasie 1:45:44 sek., co stanowi nowy rekord Stanów Zjednoczonych.**

# Debaty

## „Gazeta Polska"

### STOSUNKI NIEMIECKO-SOWIECKIE

Korespondencja własna „Gazety Polskiej". BERLIN w grudniu

**W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenia lub na zapamiętanie.**

Przewrót narodowo - socjalistyczny w Niemczech wywołał w Moskwie przygnębienie. Uczucie zupełnie zrozumiałe. Aczkolwiek chodzi o fakty niewspółmierne, można jednak powiedzieć, że od sierpnia 1920 roku Moskwa nie poniosła większej klęski. KPD (komunistyczna partja Niemiec) była najpotężniejszą poza ZSRR partją bolszewicką: od 4 posłów i 539 tys. głosów w wyborach z 6 czerwca 1920 r. wzrosła do 100 posłów i 5.980.500 głosów w wyborach z 6 listopada 1932 r.; posiada KPD dobrze rozbudowaną prasę, oraz organizacje wojskowe, młodzieżowe i kobiece. Ale na początku r. 1933 nie zdają sobie jeszcze w Moskwie sprawy, że dojście NSDAP do władzy oznacza koniec komunizmu w Niemczech.

W tym samym czasie Kreml nie lękał się też zbytnio polityki zagranicznej narodowego socjalizmu. Tak, to prawda Adolf Hitler napisał, że Niemcom potrzeba terenów dla kolonizacji i ekspansji, a te są „przedewszystkiem w Rosji i w państwach granicznych od niej zależnych" (Mein Kampf, 1933, s. 742). Zanotowano również w Moskwie, że „oderwanie Ukrainy od Rosji" ma być wedle Alfreda Rosenberga, „jednym z naczelnych zadań polityki niemieckiej" (Die Zukunft einer deutschen Aussenpolitik, 1927, s. 97)). Ale nie przytacza narazie tych cytat prasa sowiecka, a Narkomindieł, przez pierwsze tygodnie rządów narodowo - socjalistycznych, zachowuje daleko idącą i poprawną rezerwę. Ma nadzieję, że eksperyment nie potrwa długo, a pozatem — czeka na pierwsze czyny Hitlera.

Jeszcze 4 marca 1933 r. „Izwiestja" posuwają swój „objektywizm" tak daleko, że piszą: „Z. S. R. R. jest jedynem państwem nie żywiącem wobec Niemiec uczuć wrogich, bez względu na formę i skład ich rządu..." Tymczasem już 27 lutego płonie Reichstag; 28 lutego ukazuje się dekret zawieszający wolności obywatelskie w Konstytucji weimarskiej zastrzeżone; 1 marca wygłasza min. Göring mowę radjo zarzucającą komunistom [illegible]wanie wojny domowej"; [illegible] wieczej mowie [illegible] w berlińskim Sportpalast, [illegible]awia bardzo pobojowo kanclerz Hitler. W bardzo czarnych kolorach maluje „katastrofalne" położenie w Związku Sowieckim. Przytoczył fakt powrotu stamtąd paru niemieckich komunistów, którzy schronili się w ZSRR w obawie przed karą za zabójstwo narodowych socjalistów. Wrócili jednak mówiąc: „Wolimy niemieckie więzienie od sowieckiej wolności"!

Tego już sowieckie nerwy nie wytrzymały. Prasa sowiecka zaczyna wymyślać — jak się wyraził Radek — z „bolszewicką ordynarnością": „Błazen na tronie" — brzmi np. tytuł artykułu Prawdy o mowie w Sportpalast. Zaś ambasador Chińczuk*) zjawia się 6 marca w Urzędzie spraw zagranicznych na Wilhelmstrasse i składa protest przeciwko niektórym ustępom mowy kanclerza Hitlera.

Rząd narodowo - socjalistyczny musi również zdefinjować jakoś swoje stanowisko wobec Z.S.R.R. Kanclerz Hitler wie najlepiej, jaki ogrom prac czeka go nawewnątrz; czuje, że nie jest jeszcze w Niemczech panem sytuacji; rozumie jak ścisła jest zależność między polityką zagraniczną a zbrojeniami. To też w mowie wygłoszonej przed nowym Reichstag'iem, 23 marca 1933 r., z wzorową dyplomatyczną poprawnością określa walkę z komunizmem jako niemiecką „sprawę wewnętrzną", całkowicie różną od sprawy stosunków pomiędzy Rzeszą a Związkiem Sowieckim. Te ostatnie powinny być nadal „przyjazne i dla obu stron korzystne", zważywszy na „ważne wspólne interesy". Trudno by było uprzejmiej.

W miesiąc później, 28 kwietnia kanclerz Hitler przyjął ambasadora Chińczuka w tej jedynej z nim rozmowie oświadczył mu, że rząd Rzeszy postanowił ratyfikować protokuł moskiewski z 24 czerwca 1931 r. przedłużający bezterminowo pozostawanie w mocy traktatu berlińskiego z r. 1926. Dnia 5 maja 1933 r. wymieniono dokumenty ratyfikacyjne. Moskwa przyjęła to wszystko, ale Izwiestja nie powstrzymały się od podkreślenia „rozbieżności" pomiędzy zanotowanymi wyżej faktami a ignorowaniem ZSRR w sprawie „paktu czterech". Ale w tę dyskusję kanclerz wciągnąć się nie daje: w swej pierwszej wielkiej mowie wyłącznie polityce zagranicznej poświęconej (17 maja) o stosunkach niemiecko - sowieckich już nie wspomina.

Dnia 16 czerwca wybucha jednak na niemiecko - sowieckim nieboskłonie nowa burza: oto p. Alfred Hugenberg, minister gospodarki Rzeszy przekłada londyńskiej Konferencji ekonomicznej memorjał domagający się aby „narodowi bez przestrzeni" zwrócono jego kolonje, oraz aby mu przyznano „nowe terytorja", na których ta energiczna rasa ludzka mogłaby się osiedlać i wykonywać wielkie prace „pokojowe". P. Hugenberg ciągnie dalej: „Wojna, rewolucja i chaos wewnętrzny przyszły z Rosji, z wielkich przestrzeni na wschodzie. Ten proces destrukcyjny trwa dalej. Przyszła chwila aby mu położyć kres.....".

Prasa moskiewska podnosi ogromny wrzask twierdząc, że ów memorjał — to pierwsza próba realizacji programu ekspansji na wschód naszkicowanego na stronach Mein Kampf. Zaczynają się cytaty z Hitlera i Rosenberga. Ambasada sowiecka w Berlinie składa w Auswärtiges Amt notę protestacyjną przeciwko „nieprzyjaznym deklaracjom" p. Hugenberga, stojącym „w jaskrawej sprzeczności" z traktatem przyjaźni z 24 kwietnia 1926 r.

Jak wiadomo, kanclerz Hitler skorzystał z tego incydentu, aby pozbyć się i tak mu ze względów wewnętrznych niewygodnego p. Hugenberga, ale osiągnięty tą drogą spokój pomiędzy Berlinem a Moskwą nie trwał długo. Dnia 27 września, — powołując się na liczne „szykany", jakich ofiarami byli dziennikarze sowieccy w Berlinie, — organy moskiewskie odwołały swych trzech korespondentów z Niemiec, a tytułem represji poproszono czterech dziennikarzy niemieckich aby w ciągu trzech dni opuścili terytorjum Z.S.R.R. Konflikt prasowy trwał zgórą miesiąc; załatwiony został 30 października, w trakcie rozmowy, jaką ambasador Chińczuk odbył z baronem von Neurath'em; ułożono, że w Moskwie będzie pracowało czterech korespondentów niemieckich, a w Berlinie — tyluż korespondentów sowieckich; jedni i drudzy ograniczą swą działalność do informowania unikając polemicznych wycieczek.

Te ciągłe, z trudem przez Urząd spraw zagranicznych łatane incydenty żywo niepokoiły także te koła staropruskie, — cywilne czy wojskowe, — które we współpracy niemiecko — sowieckiej widziały nadal jeden z głównych nakazów przewidującej polityki zagranicznej Rzeszy. Rzucono z tych sfer słowa przestrogi. Zacytuję tu tylko dwa takie głosy. P. Axel von Freytagh - Loringhoven, b. profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie dorpackim (obecnie na wrocławskim), pisał na łamach Kreuz-Zeitung (8 lipca 1933r.): „Współpraca Niemiec z Rosją dawała zawsze obydwu państwom wielkie korzyści, a wrogość między nimi przynosiła obu stronom olbrzymie szkody... Objektywnie biorąc, niema powodów aby stosunki między kontrahentami w Rapallo miały się psuć... Niemcy i Rosja są naturalnymi sprzymierzeńcami...".

Drugi głos był bordzo ważki. W broszurze p. t.: Deutschland zwischen West und Ost (Hamburg, 1933), gen. płk. Hans von Seeckt poddaje analizie stosunki Niemiec z mocarstwami. Wykazuje, że Niemcy nie mogą liczyć na Wielką Brytanję, bo ta „w każdym wzmocnieniu Rzeszy widzi zagrożenie pokoju". Stosunki z Francją mogą się dla Niemiec układać trojako: podporządkowanie, porozumienie, walka; przedyskutowanie tych trzech możliwości prowadzi autora do wniosku, że „pozostaje tylko walka". O „porozumieniu" z Polską, odbudowaną „na fałszywych przesłankach geograficznych i historycznych", mowy być nie może; co najwyżej pod warunkiem „znośnego dla Niemiec wytyczenia granic", możliwe byłoby z tym sąsiadem jakieś „zawieszenie broni"... Czechosłowacja? niema tam „agresywnego nastroju" wobec Niemiec: niepoki Pragę myśl o Anschluss'ie, a- le, gdy ta „wygaśnie" (?), Czesi będą myśleli tylko o gospodarcych korzyściach wynikających z sąsiedztwa z Niemcami. Pozostaje — Rosja, która autora dosłownie hypnotyzuje. Jak „mądra" była polityka carów! Jak wielka jest Adhäsionskraft tego kolosa! „Mongolskie okrucieństwo, kaukaska odwaga, muzułmańska pobożność, niemiecki zmysł ładu czy francuski esprit — rosyjska dusza wszystko przyciąga, wszystko asymiluje!" Co ustrój carski tak dobrze robił, ustrój sowiecki czyni jeszcze lepiej..... Konkluzję łatwo odgadnąć: „Między Niemcami a Rosją — pisze gen. von Seeckt — niema żadnych geograficznych, historycznych czy rasowych (?) przeciwieństw... Wojskowe ręce zrealizowały porozumienie niemiecko - sowieckie. Nie poruszamy tu przyszłych wojskowych możliwości, ale chętnie przytoczymy żołnierskie słowo, które dla koniecznego stanowiska Niemiec powinno być decydujące. Opowiadają, że umierając hr. von Schlieffen wołał: Macht mir nur den rechten Flügel stark! (Wzmocnijcie mi prawe skrzydło)..... Więc i my wołamy pod adresem niemieckiej polityki: Haltet mir nur den Rücken frei! (Zapewnijcie mi wolne tyły)...".

To rozumowanie miało przedewszystkiem na celu przekonanie najważniejszego w Niemczech czytelnika. Ale gen. von Seeckt szybko się spostrzegł, że chybił celu. Wypadki nie potoczyły się tak jakby sobie tego życzył. Odmówiono słuszności jego analizie. Odrzucono jego taktykę. Więc gen von Seeckt pojechał do Chin, gdzie przebywał zgórą rok. Gdy na początku 1935 r. wrócił do Niemiec, sam mógł stwierdzić, że wiele z jego przepowiedni się nie sprawdza. N.p. ta, że „gdyby Niemcy zrezygnowały z handlu z Sowietami zwiększyłyby u siebie bezrobocie"....

W uznaniu jego niespożytych zasług położonych przy tworzeniu Reichswehr'y kanclerz Hitler z okazji 70 rocznicy jego urodzin (22 kwietnia 1936 r.) mianował gen. von Seeckt'a honorowym szefem 67-go berlińskiego pułku piechoty. Ale jego poglądów politycznych nadal nie podziela.

La grande pensée du régime była wczoraj i jest dziś zaleceniem gen. von Seeckt'a przeciwna. A jutro? Będzie przeciwna i jutro — chyba, że sytuacja europejska nie rozwijałaby się zgodnie z przewidywaniami kanclerza Hitlera. Nie zapominajmy nigdy, że niemiecki mąż stanu nie jest doktrynerem; liczy się tylko z faktami, ale w sztuce przewidywania przerasta swych wszystkich współpracowników i doradców.

**Kazimierz Smogorzewski**

Dom p. Uranowicza w Brzeżanach, gdzie w okresie swej młodości wychowywał się dzisiejszy Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz.

—::—::—

Jednym z największych i najwspanialszych mostów świata jest niewątpliwie widoczny na naszem zdjęciu most zawieszony nad kanałem Złotej Zatoki, obok San Francisco, zwany mostem Złotej Bramy.

—::—::—

Zawody pływackie „wszerz przez Sekwanę" wygrał w Paryżu poraz czwarty Jacques Cartonnet.

MARIELUISE BERG.

9).

# Wołanie z tamtego brzegu

— Więc ja również należę do kategorji gości, którym pani chętnie pokazuje swoje obrazy. Już się pani przyznała.

Tu pocałował ją szybko w rękę.

— Wielkie to dla mnie szczęście, proszę pani.

Spojrzała zdziwiona. Ona chłodna, spokojna, zamknięta w sobie, przyłapała się na zmieszaniu. Profesor pocałował ją w rękę z wyraźną namiętnością, a tego nie mogła tolerować. Żeby ukryć zakłopotanie, zaczęła pokazywać z pośpiechem płótna.

Bruck opanował się i udawał grzecznie, że przygląda się i słucha z ciekawością. Ale oczy jego i serce nie były przy obrazach. Obserwował wytworne zarysy małej głowy artystki, gładko przyczesane blond włosy, ruchy rąk, surowy regularny profil, delikatne usta, śliczne uszy. Patrzył chciwie, zachłannie. Miał przed sobą Elżbietę, prawda, że dojrzalszą od ukochanej, młodo zmarłej żony, ale jednak ją. Siląc się na spokój wsłuchiwał się w ciepły, głęboki, jakże ukochany głos. Nagle uświadomił sobie ostro, wyraziście, przemożnie, że to przecież cudza żona. — Nie masz prawa mącić życia tej kobiecie i jej mężowi — pomyślał — choć sam możesz cierpieć. Musisz się zadowolnić okruszynami, jakie ci może rzucić. Wolno ci ją widzieć i słuchać jej głosu. Bądź zadowolony.

Spostrzegł ze strachem, że wizyta przedłuża się wprost nieprzyzwoicie. Zdecydował się. Nie chciał wracać do domu z niczem, nieszczęśliwy i zawiedziony.

— Chciałbym pani coś szczerze wyjawić. Czy pani pozwoli?

—

Odwróciła głowę nagłym ruchem, energicznym ruchem. Ach! zupełnie jak Elżbieta.

— Słucham pana?

Patrząc na nią z posępną powagą, rzekł trochę urywanym głosem:

— Pani jest zdumiewająco podobna do mojej nieboszczki żony. Widok pani tam na promie poraził mnie. Teraz pani rozumie, dlaczego jej się wtedy ukłoniłem i dlaczego tu przyjechałem?

Popatrzyła na niego serdecznie.

— Tak, teraz rozumiem.

— Może pani sobie wyobrazić, co się ze mną działo. Straciłem spokój, uśpiona rozpacz wybuchła z dawną siłą. Męczyłem się dniami i nocami.

Artystka skinęła i zapytała prędko, również poruszona:

— Jak się nazywała z domu pańska żona?

— Elżbieta Wingert.

— Co! Elżbieta Wingert! — Na twarzy Marji odbiło się zdumienie.

— Co pani.....? — dopytywał się Bruck, oszołomiony jej zachowaniem się.

— Ależ to jasne! Znalazłyśmy się z Elżbietą w korcu maku. Nasze matki były bliźniemi siostrami. W rodzinie mówiono, że natura pozwoliła sobie z nami na niesłychany figiel. Jako dzieci przebywałyśmy często razem. Później drogi nasze się rozeszły, gdyż rodzice Elżbiety przenieśli się do Kiao - czou. Nic dziwnego, że panu o mnie nie wspomniała.

— Nie wspomniała — odpowiedział szukając smutnie w pamięci. — Elżbieta miała liczną rodzinę. Wingertowie są spokrewnieni z całym światem. Na wesele zaproszono tylko najbliższych. Później była wojna. Elżbieta umarła, teściowie umarli i nie dowiedziałem się o istnieniu pani.

Marja wyciągnęła do niego serdecznie rękę.

— Jakże mi przykro, panie profesorze, że nieświadomie przyprawiłam pana o nowe cierpienia. Teraz dopiero wiem, co o panu myśleć.

— Ach, pani — o cierpienia, ale i o radość. Tyle lat byłem samotny. Teraz mam uczucie, że....

Urwał. Nie mógł dodać: że w pani odnalazłem Elżbietę i miłość.

— Nie, ja w gruncie rzeczy jestem bardzo słabem odbiciem Elżbiety — odpowiedziała wymijająco.

W duszy pomyślała z przerażeniem: Muszę ściągnąć cugle. Widzę, jak z nim jest. Za tę godzinę będę odpowiedzialna wobec Wernera i dzieci. Z drugiej strony nie mogę odprawić biedaka bez niczego. Muszę postawić sprawę jasno, żeby nie narobił nieszczęścia nam i sobie.

Uśmiechnęła się jak matka, która jedną ręką musi dziecku coś odjąć, za to rada jest, że drugą może je obdarzyć.

— Panie, ja mam tutaj swoje obowiązki, męża i dzieci, którym jestem potrzebna. Ale jeżeli pan mnie potrzebuje, jeżeli pan chce mówić o Eżbiecie, proszę, niech pan się do mnie zwraca, niech pan do mnie pisuje. Zachowam w sercu kącik i dla pana.

Wypowiedziała to głosem stanowczym i wyraźnym. Była świadoma doniosłości chwili. Dotąd i ani kroku dalej! Więcej nie mogę ci obiecywać, dziwny gościu!.

— Kącik na dobrą przyjaźń.

Okruchy ze stołu bogaczy, jałmużna, nic więcej — pomyślał Bruck, wstrząśnięty. Mało, a jednak dużo. Wszystko — powiedział sobie otwarcie — co w tych warunkach mogła dać.

Rzeczywistość wyszła nieco odmiennie, niż to sobie obiecywał w ciągu bolesnych tygodni błogiego oczekiwania.....

Co właściwie myślał jadąc tutaj? Nic. Dążył ślepo do celu, chciał się przerzucić w inny świat, tonął w obrazach i pragnieniach, w tych warunkach nieosiągalnych.

— Jesteśmy poniekąd spokrewnieni — usłyszał jej głos z większej dali. — Tak pana nie puszczę. Jeżeli pan nie ma innych projektów, to proszę serdecznie zostać u nas na wieczór.

— Podziękował i został.

Zjedli kolację na tarasie. Majowy wieczór był ciepły niemal jak na południu. Oświetlone statki przeciągały cicho rzeką. Światła miasta odbijały się w wodzie. Na widnokręgu stała bajeczna łuna większego miasta. Krzewy woniały. Noc wisiała nad ziemią — osłoną aksamitnych ciemności. Głosy rozbrzmiewały słabem echem. Z dołu od Renu zawodził smętnie akordeon.

Niebezpieczna noc — myślał Bruck, — podniecająca, uwodzicielska noc!

Krew się w nim burzyła. Odzywały się pragnienia, pożądania... Ach! złożyć głowę na jej kolanach! Ach, całować na oślep twarz, usta, oczy, Marjo, ja ciebie tak potrzebuję! Marjo, ja ciebie kocham!

Nic z tego. Musiał nad sobą panować do ostateczności, musiał szukać grzecznych, stosownych zdań — milczenie byłoby niebezpieczne — musiał się w porę pożegnać. Tak było napisane, tak się należało.

Dlaczego los z nim tak igra? Pozwolił odnaleźć Elżbietę, a nie pozwala jej zdobyć? Tyle tych „dlaczego", wobec których człowiek jest bezradny jak mysz wobec kota.

Czy Marja domyślała się myśli swego gościa? Czy i ona odczuwała, jaka upojna była ta noc, jaka oszałamiająca, jaka niebezpieczna, jaka przesycona woniami, jaka obiecująca była ta wiosenna noc?

Nie dopuszczając do pauz w rozmowie, wypytywała profesora o warunki życia, o Sybillę, o Haldenhof, o personel, o chorych, o porządek dnia pracy, przysłuchiwała się uważnie odpowiedziom, chciała wszystko wiedzieć.

— Teraz mogę to sobie wyobrazić — rzekła. — Obraz jest całkowity. Więc mam zrobić portret panny Sybilli?

— Zgadza się pani? A krajobraz górnoreński dla naszego hallu? Więc naprawdę możemy się spodziewać przyjazdu pani?

— Przyjadę — odparła z prostotą. — Nie mogę tylko powiedzieć, kiedy. Wszystko będzie zależało od mego męża. Mówiłam panu, jaki zajęty przy regulacji Renu, jaki przepracowany. Muszę się zastosować do jego urlopu, żeby pod moją opieką przyszedł do sił.

(D. C. N.)

### K. O. P. DLA DZIECI.

WILNO. Strażnica K. O. P. ofiarowała na gwiazdkę dla biednych dzieci szkoły powszechnej Polskiej Macierzy Szkolnej w Romaszkańcach, gm. mejszagolskiej, pow. wileńsko - trockiego 6 par wełnianych rękawic i pończoch, 4 swetry, 3 komplety ciepłej bielizny i 2 kg. słodyczy na choinkę. Fakt ten, jak i wiele innych, dobitnie świadczy o obywatelskim stosunku wojska.

Pozatem szkoła Macierzy w Romaszkańczach otrzymała podarki od szkoły ćwiczeń w Zgierzu, woj. łódzkiego, a mianowicie: przeszło 70 książek, zawierających ciekawe bajki i opowiadania, różne materjały piśmienne, 3 płaszcze zimowe, buciki i t. p.

Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie w imieniu dziatwy szkolnej i swojem własnem wyraża strażnicy KOP-u i dzieciom ze szkoły ćwiczeń w Zgierzu serdeczne podziękowanie.

—::—::—

### KATASTROFA AUTOBUSOWA

WILNO. Autobus zdążający z Wilna do Lidy, uległ wypadkowi 4 km. za Werenowem.

Wszyscy podróżni, w liczbie 20 osób, doznali ogólnego potłuczenia i udzielił im pomocy lekarz rejonowy w Werenowie, a 78-letniego Filipa Kostusika z powodu silnego wstrząsu mózgu musiano umieścić w szpitalu. Reszta podróżnych odjechała autobusem zastępczym.

Furmanka, która była bezpośrednią przyczyną wypadku, jak i woźnica, wyszli bez szwanku.

—::—::—

### SAMOBÓJSTWO ŻONY NAUCZYCIELA

ŚWIĘCIANY. Helena Rawłowska, żona nauczyciela szkoły powsz. w Trypiszkach, gm. kiemieliskiej, strzeliła do siebie z rewolweru i następnego dnia zmarła. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

—::—::—

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 30 grudnia 1936 roku

**WALUTY**

Belgi belg. 89,08 89,63
Dol. ameryk. 5.29 5.26½
Dol. kand. 5,28½ 5,26
Floreny hol. 290.00 288,30
Franki fr. 24,71 24.57
Franki szwajcarskie 121.68 120.83
Funty angielskie 25.99 25.83
Guldeny gd. 100,20 99,80
Kor. czeskie 17,40 17,00
Kor. duńskie 115.99 115.15
Kor. norweskie 129,53
Kor. szwedzkie 133,98 133,00
Liry włoskie 25.20 25.70
Marki fińskie 11,47 11,00
Marki niem. 122,00 117,00
Szyl. austrj. 96.50 95.50
Marki niem. srebrne 132 127

**AKCJE**

Bank Polski 106.25 106.50
Cukier 28,50
Węgiel 15.50
Lilpop 13,85
Ostrowiec 25.25
Starachowice 32,50 32,75
Haberbusch 38,00
Tendencja mocniejsza.

**PAPIERY PROCENTOWE**

3 proc. poż. inwest. 1-sza em. 66 druga 65.25 serje nienotowane
5 proc. konwersyjna 51.60
6 proc. dolarowa 63,25 63,50
4 proc. premj. dol. 47.25
7 proc. stabiliz. 447,00 450.00 ost. dr. kupon 104.97
4 proc. konsolid. 50.50 50,13 50.50 49.50 49,25 dwa ost. dr.
8 proc. przem polskiego 91,00
4 i pół proc. ziemskie 48,50
Tendencja niejednolita

—::—::—

## Ofiary

Od Wileńskiego Koła Związku Lekarzy Kolejowych na zimową pomoc bezrobotnym zł. 50.—

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych na akcję dożywiania najbiedniejszych dzieci m. Wilna, prowadzoną przez Stow. „Rodzina Wojskowa" w Wilnie, złożyli: bezpośrednio 1) p. gen. dyw. Dąb-Biernacki Stefan — 25 zł. zamiast podziękowań za gratulację z okazji odznaczenia orderem II kl. „Polska Odrodzona" i 50 zł. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych. 2) p. gen. bryg. Przewłocki Marjan — 10 zł., 3) pułk. dypl. Janicki Kazimierz — 10 zł., 4) pułk. Romiszewski Brunon — 4 zł., 5) ppłk. Aleksandrowicz Aleksander — 3 zł., 6) ppłk. Podwysocki Tadeusz — 3 zł., 7) ppłk. dr. Garniewicz Stanisław — 3 zł., 8) mjr. dypl. Klochowicz Kazimierz — 2 zł., 9) mjr. Skrzypczak Walenty — 2 zł., 10) mjr. dypl. Różycki Edmund — 2 zł., 11) kpt. Sierosławski Józef — 2 zł., 12) kpt. Głowacki Paweł — 2 zł., 13) kpt. Ropelewski Antoni — 1 zł., 14) kpt. Mazurek Artur — 1 zł., 15) kpt. Grzemielewski Stefan — 1 zł., 16) kpt. Kister Eugenjusz — 1 zł., 17) kpt. top. Mroziński Franciszek — 1 zł., 18) kpt. w st. sp. Przybytniowski Józef — 1 zł., 19) por. Ursyn-Szantyr Wacław — 2 zł., 20) por. Wiszowaty Ryszard — 1 zł., 21) por. Knop Ewaryst — 1 zł., 22) por. Olszewski Jerzy — 1 zł., 23) mjr. Łaszkiewicz Piotr — 3 zł., 24) kpt. Biłgorajski Eugenjusz — 2 zł.

### URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Wilno, dnia 30 grudnia 1936 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, urzy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

**W ZŁOTYCH:**

CENY TRANZAKCYJNE:

Mąka pszenna gat. 0-20 proc. wyc. 42,—
Mąka pszenna gat. 1-B 0-55 proc. 36.25
Mąka pszenna gat. 2-E 55-60 proc. 30,37 i pół
Mąka pszenna gat. 2-G 60-65 proc. 25.37 i pół
Otręby pszen. miałkie przem. stand. 13,34
Siemię lniane b. 90, f-co wag. stac. załad. 36.50 36.75

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległości powyżej 200 klm.

—::—::—

## Programy radjowe

**WILNO.**

**Czwartek dnia 31 grudnia 1936 r.**

11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Utwory Mozarta (płyty). 12,40 Dziennik południowy. 12,50 Odczyt w języku litewskim. 13,00 Muzyka (płyty.) 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Koncert reklamowy 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Codzienny odcinek powieściowy. 15,40 Muzyka (płyty). 15,45 Chwilka społeczna. 15,50 Z oper komicznych (płyty). 16,20 „Nad albumem znaczków. pocztowych" audycja dla dzieci. 16,35 Muzyka (płyty). 17,00 Co powinniśmy wiedzieć o pracownikach — odczyt. 17,15 Muzyka dwufortep. 17,50 Reportaż z instytutu badania mózgu dr. Witolda Sylwanowicza. 18,05 Rezerwa. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,20 Scalanie gruntów na naszych ziemiach odczyt wygł. St. Poczobutt. 18,35 Przemówienie noworoczne Woj. Wileńskiego Ludwika Bociańskiego. 18,45 Gounod - Preludium do Fausta (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Wieszczka karnawału — operetka. 20,30 Teatr w walizce — pogadanka. 20,45 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert Sylwestrowy. 22,00 Wesoła Sylwestrowa Syrena. 22,30 D. ciąg koncertu Sylwestrowego. 23,30 Sylwester na Kasprowym Wierchu. 0,15 Do słuchaczów zagranicą. 0,20 Taneczne nowości (płyty). 1,00 Zakończenie programu.

WARSZAWA

**Piątek dnia 1 stycznia**

8,00 Audycja poranna; 9,00 Transmisja nabożeństwa; 12,03 Koncert rozrywkowy i „Monolog nowoczesny" 14.30 Audycja dla dzieci; 15.00 „Świętych Pańskich Kalendarz" — gawęda; 15.15 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego; 16.30 „Poczta świąteczna" — premjera słuchowiska; — 17,00 Muzyka taneczna; 17,30 Koncert orkiestry mandolinistów; 18,10 Fragmenty zespołowe znanych oper— (płyty); 19,00 Dwie serenady w wykonaniu Orkiestry smyczkowej PTM.; 19,35 Koncert solistów;; 21,05 „Wspomnienia z dawnych lat" — audycja muzyczna; 22,05 „Skórka banana" — humoreska; 22,35 Muzyka taneczna.

Sygnatura 1208/36

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Juljan Mościcki mający kancelarję w Wilnie, ul. Wileńska nr. 25 m. 10 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4-go stycznia 1937 r. o godzinie 10.30 w Wilnie z-k. Koszarowy nr. 3, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Harasimowicza Józefa i Dzeczkanieć Józefy składających się z taksówki f-my „Fiat" na zaspokojenie pretensji Maksa Giermajze oszacowanych na łączną sumę zł. 800. gr.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 grudnia 1936 roku.

Komornik Juljan Mościcki


HELIOS | Dziś PREMJERA. Rywalka Jeannetty Macdonald, fenomenalna śpiewaczka GRACE MOORE
ulubienica kobiet FRANCHOT TONE w zrealizowanym z ogromnym rozmachem wspaniałym filmie pieśni i tańca
CISSY (Romans Królewski)
Reżyserji JÓZEFA STERNBERGA.
SPECJALNE ATRAKCJE: Kolorowa i kreskówka oraz aktualja. Początek o 4-ej.

CASINO | Dziś Potężny, emocjonujący konflikt erotyczny w najromantyczniejszem mieście świata!
SAN FRANCISCO Największe dzieło genjalnego VAN DYKE'A
W rolach czołowych: po raz pierwszy razem w porywaj. romansie miłosnym, słowik ekranu
JEANNETTE MACDONALD
i ulubieniec całego świata Clark GABLE
Nadprogram: Atrakcja kolorowa i aktualja.

Uprasza się o przybycie na początek seansów punktualnie: 15.30, 18, 20.15 i 22.30.

Najweselej spotyka całe Wilno szczęśliwy i wesoły NOWY ROK tylko w teatrze „NOWOŚCI" na premjerze DZIŚ 31 grudnia (Dwa przedstawienia Sylwestrowe o godz. 9-ej i 11,30).

1937 WESOŁY SYLWESTER

Tylko w naszym programie występy GWIAZD REWJOWYCH: I. Różyń skiej, Rostańskiej, Doriani, Majskiego, Boruńskiego, Szpakowskiego. Tylko w wieczór Sylwestrowy wystąpi genjalny żongler Fr. Froni oraz fenomenalna atrakcja BALET JASZY KA MIŃSKIEGO. Wiele nowości, przebojowe bomby śmiechu. Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż na miejsca NUMEROWANE na obydwa seanse PO CENACH SPECJALNYCH w kasie „Nowości".

PHM
Dziś wielki pierwszy film monumentalny polskiej produkcji

BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA w roli tytułowej
Reżyserja: JÓZEF LEJTES Muzyka: I. MAKLAKIEWICZ
Jadwiga SMOSARSKA
W roli króla ZYG. AUGUSTA W. ZACHAREWICZ
Pocz. sean. punkt.: 4, 6.10, 8.15 i 10.20.

Z rabatem Noworocznym na towary zegarmistrzowskie i jubilerskie, które są w nieograniczonej ilości w firmie W. JUREWICZ
Wilno, ul. Mickiewicza 4.

KUPIĘ PO CENACH BARDZO TANICH u JANA FRLICZKI
Wielka 11 Tel 19 69.
a znajdę tam duży wybór wykwintnej bielizny, trykotaży, pończoch, swetrów, skarpetek i t. d.

DOM HANDLOWY Piotr Kalita, Zabłocki i S-ka
Wilno, Wielka 17. Tel. 17-57.
Poleca szkło, fajans, porcelanę. Wielki wybór. Ceny dostępne.

Jedyną WSKAZÓWKĘ, którą się przyjmuje z zadowoleniem jest... wskazówka dokładnego czasu ZEGARKA kupionego lub naprawion. mistrza zegarmistrzowskiego
UMATKIEWICZA
Zamkowa 12

Kino MARS Ostrobramska 5 | Dziś PREMJERA! Płomienna meksykanka
DOLORES DEL RIO
i niezapomniany Piotr z „Katarzyny Wielkiej"
DOUGLAS FAIRBANKS Jr.
w filmie z życia tancerzy music hallów paryskich p. t.
OSKARŻONA
Nadprogram: DODATKI KOLOROWE I AKTUALJA.
Początek o 4-ej.

Polskie KINO „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. | Największe arcydzieło sezonu, odznaczone na wystawie w Wenecji w 1936 r.
jako najlepszy film muzyczny OSTATNI AKORD
W roi główn.: LIL DAGOWER i bohater filmu „Czarne Róże" WILLY BIRGEL
Przecudna muzyka Beethovena Wybitna gra artystów.
Pełna dramatycznego napięcia treść.

Orzechy włoskie
krajowe b. dobre
w cenie 1 zł. 80 gr. kilo
poleca firma chrześcijańska pp. Żywność
w Wilnie przy ul. Uniwersyteckiej 2.
Tam-że do nabycia na spotkanie Nowego Roku tradycyjny miód staropolski po zniżonej cenie.

„JANUSZEK"
Świętojańska 6
poleca
wykwintną bieliznę, trykotaże, pończochy, swetry, szarpeiki i t. p.
Ceny bardzo niskie.

K. GORZUCHOWSKI Zamkowa 9.
Poleca zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją. Wyroby złote i srebrne najpierośnice, najnowsze fasony.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Suknie gustowne, sweterki, galanterja, bielizna, wszystko na bale i karnawał
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30.

Indyki, gęsi
tłuste tanio poleca
Zwiedryński
Wileńska 36. Tel 1224.


## Lekarze


Dr. Zygmunt KUDREWICZ
Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1 3—8. Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19—60.

DR. JANINA PIOTROWICZ - JURCZENKOWA
Ordynator Szpitala „Sawicz". Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 5 do 7 wiecz Wilno, Wileńska 34, II-gie piętro Tel. 18-66.


## Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE się dom w centrum miasteczka naprzeciw rynku. 16 hektarów ziemi na przedmieściu Landwarów, Kolejowa 29.

DZIAŁKĘ sprzedam około 7 ha Biała Waka, 3 klm. od przystanku Czarny Bór. Mahometańska 4 m. 1.

SKRZYPCE dobrej marki okazyjnie do sprzedania. Dowiedzieć się: Piłsudskiego 10 — 15 w godz. 10 — 11.

**POTRZEBUJĘ** do zakładu radjo 3 — 4 lampowe używane. Zgłosić się na Zarzecze 5/2.

**PIANINO** mało używane, marki zagranicznej sprzedam zaraz. Dowiedzieć się ul. Sawicz 11, m. 11.

**BIURKO DĘBOWE. STAROŚWIECKIE** do sprzedania okazyjnie spowodu wyjazdu. Gimnazjalna 4 m. 4.

**DO SPRZEDANIA** kredens duży, stół krzesła, stolik do samowaru, stoliki duże biurko i 2 łóżka meblowe bez materaców Gimnazjalna 4 m. 4.

KUPIĘ wózek dziecinny używany w dobrym stanie (głęboki). Oferty do admin. pod J. L.

## Lokale

MIESZKANIE 5 pokoi, kuchnia, łazienka — suche, ciepłe I piętro — Kasztanowa 7.

POKÓJ ze wszelkiemi nowoczesnemi wygodami i utrzymaniem do wynajęcia Montwiłłowska 14.

PRZYJMUJE SIĘ uczenice z całkowitem utrzymaniem. Troskliwa opieka. Na żądanie francuska i niemiecka rozmowa. Ul. Królewska 9 mieszk. 9. 10 — 11 rano i 5—6 pp. w d. powsz. W święta 2—4 pp

## Nauka

KOREPETYCYJ j. francuskiego, niemieckiego, łaciny udzielam. Oferty do Adm. „Słowa" sub „101".

UDZIELAM lekcyj z zakresu gimnazjum, student USB. Bursa S. K. Baksza 15 m. 30.

**MŁODA** wykwalifikowana wychowawczyni z b. dobremi referencjami poszukuje kompletu przedszkolnego. Może się zająć także dzieckiem pojedyńczem do południa. Zgłoszenia do Administracji sub „Komplet".

## Poszukuję pracy

**NAUCZYCIELKI** korepetytorki wychowawczynie, bony, pielęgniarki, ochmistrzynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, Poznańska 2, telef. 12-06 od godz. 8 — 15.

**BIURO PRACY** Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10 — 13 Młynowa 2/9.

**ZA B. MAŁE WYNAGRODZENIE** przyjmie pracę biurową lub praktykę absolwent szkoły handlowej, niezdolny do pracy fizycznej. Łaskawe zgłoszenia do Adm. sub „Absolwent".

## Różne

POTRZEBNY wspólnik do dobrego interesu, z kapitałem nie mniej 5000 złotych. Oferty proszę składać do administracji pod „J".

**LISTY DO LITWY** przesyła szybko i dokładnie biuro L. Tajca, Riga. Skrzynka pocztowa Nr. 511. Przy zamówieniach załączyć znaczek poczt. 55 gr. na odpowiedź.

**PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA"** w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca:

ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

**Poszukuje:** pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochroniarskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

**SEKCJA SZPITALNA Sodalicji Marjańskiej Akademiczek** prosi o polskie książki do czytania dla chorych katolików w Szpitalu Żydowskim (na ul. Zawalnej). Łaskawe ofiary proszę składać w Administracji „Słowa"" dla Sodalicji M. Akademiczek.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Druk. „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2 Redaktor: Z. Andruszkiewicz